NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XI. **Kraków, czwartek 20 września 1928** **Nr. 254**

NOWY DZIENNIK

Adres re... ...ministracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
T... ... — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
...onto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wsz... ...omunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
... ...munikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
R... ...sów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru **25** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

W DZISIEJSZYM NUMERZE „DZIENNICZEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY"

Czyje zwycięstwo?

Kraków, 19 września

(Th.) Gdyby tak człowiek w Polsce czytywał **wyłącznie** pewną kategorję prasy, która tak niepohamowanie kroczy od sukcesu do sukcesu na terenie międzynarodowej polityki, musiałby dojść do przekonania, że ostatnio w Genewie, na naradach sześciu mocarstw w hotelu Beaurivage największe zwycięstwo odniosła dyplomacja polska. Leżą tedy Niemcy na obu łopatkach, a dopiero teraz została ich klęska z wojny światowej ostatecznie przypieczętowana. Trjumfuje — a jakżeż! — p. Briand na całej linji. I tak na niebie ani jednej niema chmureczki. Pełne i jasne słońce na naszym horyzoncie. A zasługą to jest wyłączną p. ministra spraw zagranicznych, o którym jeden dziennik ostatnio ogłosił niezmiernie ciekawy estetycznie ładny i politycznie mądry telegram — oczywista własny telegram — pod nieco szumnym napisem: „Pan minister Zaleski nie śpi!"... To znaczy: Skoro p. minister czuwa, to my, prości obywatele, nie mamy powodu się troszczyć i razem z nim czuwać. My już możemy spać, spokojnie spać...

A jakby tak znowu czytać wyłącznie drugą kategorję prasy naszej, to jest tę, która za wszelką cenę chce i musi zwalczać rząd i wykazywać jego kompletną nieudolność we wszystkich dziedzinach pracy rządowej, tobyśmy znowu musieli dojść do wręcz przeciwnej konkluzji: Cały nasz horyzont pokryty jest chmurami, gęstemi chmurami, a lada chwila lunie na nas okropny deszcz. Niebezpieczeństwo na niebezpieczeństwie siedzi i niebezpieczeństwem pogania. W Genewie bowiem, według tej wersji, zwyciężył na całej linji p. Müller-Franken, a Polska jest w przededniu mocnego ataku niemieckiego, na razie: dyplomatycznego, w sprawie naszych zachodnich granic, przedewszystkiem: korytarza i przystępu do morza. A zatem: Obywatelu czuwaj, bo rząd twój śpi!...

Naturalnie — ani jedna, ani druga wersja nie polega na prawdzie i nie ujmuje rzeczy gruntownie. Nie nasze to zwycięstwo, i nie nasza klęska. Zwyciężyła, że tak powiemy, żelazna logika faktów. Przyszło tak, jak to każdy trzeźwo patrzący, a nie łudzący się polityk przewidzieć musiał. Francja i Niemcy szukają za każdą cenę porozumienia i pogodzenia się, bo ... zajem na siebie skazane Dwaj sąsiedzi po... nie mogą żyć we wiecznem napięciu i p. Briand słusznie i prawdziwie oświadczył pewnemu wybitnemu francuskiemu publicyście: Likwidujemy ostatecznie wojnę.

Francuzi są zbyt mądrzy i zbyt praktyczni, ażeby nie widzieli, jak mała wartość dla t. zw. bezpieczeństwa ma ten fant, który trzymają w ręku. Ten stosunkowo nie duży cypel Nadrenji, jaki trzymają w dodatku nie sami, tylko razem z Anglikami i pod ich kontrolą, nie przedstawia zabezpieczenia przed napadem ze strony Niemiec. Dla zabezpieczenia swego terytorjum oni sobie budują twierdze mocarne, które im ewentualnie oddadzą takie same usługi, co swego czasu Verdun. Zabezpieczenie urzą dzają sobie na własnem terytorjum. Stosunkowo nie duża załoga, trzymana w Koblencji i Moguncji, wystarczy zupełnie, ażeby drażnić Niemców, ale nie, ażeby chronić Francję.

Francuz ma piękny polot i ... romantyczność — w poezji. W polityce jest on tylko praktycznym i realistycznym kupcem. Tu sprzedaje jak może najdrożej, a nie trzyma sobie w magazynie niepotrzebnego towaru, który w dodatku lada dzień może nawet — wyjść z mody.

B. Briand wygłosił ostrą mowę, prawdopodobnie porwany przez swój temperament, nad którym stracił na chwilę panowanie. Jeżeli jednak tę mowę sobie obmyślał — a była ona tem, co się nazywa „przygotowane impromptu", — to chciał tylko zagłuszyć na chwilę swoich nacjonalistycznych krzykaczy, ażeby później tem swobodniej móc na podstawie jednomyślnej uchwały gabinetu podać Niemcom rękę do zgody.

Głównym bowiem wynikiem narad genewskich jest uchwała, wysunięta na samo czoło komunikatu oficjalnego: Przystępujemy do ewakuacji Nadrenji. To jest jasne i proste i nie wymaga komentarza. Dalsze uchwały już wymagają komentarza i nie postanawiają nic stanowczego. Naturalnie — Francja chce coś realnego uzyskać z tej ugody. Prawdopodobnie w postaci jakiegoś zrealizowania większej raty na poczet reparacyj, ażeby sobie raz na zawsze uporządkować finanse, które „zwyciężone" i płacące ciężki haracz Niemcy już dawno sobie uporządkowały, gruntownie uporządkowały. To jest także w treści realna korzyść, chociaż jeszcze formalnie nie ujęta w ścisłe cyfry.

Natomiast zupełnie bez treści jest na razie trzecia uchwała, którą pewna kategorja naszej prasy tak pieści. Komisja do „ustalania i pojednywania", faktycznie nic nie znaczy. Może z tego coś kiedyś wyjdzie, ale na razie to jest takie nieuchwytne, jakby umyślnie ułożone dla zmylenia uwagi. Niema ani jednego przedmiotu w tem zdaniu. Nikt się bez komentarzy nie domyśli, co ta komisja ma ustalać i kogo i jakiemi metodami ma pojednywać. Zapewniają, że ma to być jakaś komisja kontrolna. Przeciw komu? Jeżeli Niemcy będą do tej komisji należeli, to i oni będą inwestygować — Francję. Chyba że dojdzie do demilitaryzacji jakiegoś pasa, ale po obu stronach. Inaczej ta nazwa nie da się wytłomaczyć, komisja koncyljacyjna nie może działać — jednostronnie i arbitralnie. To już leży w istocie samego pojęcia.

P. Zaleski miał rzekomo powiedzieć jednemu żurnaliście: Punkt 3. porozumienia, o którym donosi komunikat, pozwala nam mieć nadzieję, że sprawy, które interesują Polskę w kwestji Nadrenji, nie zostaną pominięte". P. Zaleski zatem oświadcza oficjalnie, czy nieoficjalnie, że ma nadzieję, względnie, że mu wolno mieć nadzieję, że ktoś trzeci nie spuści z oka naszych interesów. Wyraźmy otóż jedną nadzieję, mianowicie tę, że p. minister takich słów nigdy nie wypowiedział. Byłoby przykro dla Polski, gdyby jej minister spraw zagranicznych chwycił się czyjegoś fartucha.

Wogóle w tej sprawie nasza polityka była od początku do końca niecelowa i nie zawsze dystyngowana. Pielgrzymka do Rzymu — do świeckiego! — nie była celową, ani dystyngowaną. P. Mussolini dotychczas jeszcze nikomu ze swoich pupilów w niczem nie pomógł. Chyba tylko Jego Królewskiej Mości Achmedowi Zogu. Pocóż więc do niego pielgrzymować po ratunek? Cały szereg enuncjacyj w tej materji kazały przypuścić znacznie większą siłę uderzenia, aniżeli się faktycznie miało w zanadrzu. A to także nie dodaje blasku.

Ale w samej rzeczy — czy my musimy mieć protektora? Czy możemy go mieć? Francja myśli o sobie, nie o nas. To jest naturalne i o tem mogliśmy się nieraz przekonać. My jednak jesteśmy dosyć dorośli, ażebyśmy sami o sobie myśleli i o siebie się troszczyli.

Czy nam teraz coś grozi? Z pewnością nie. Możliwe, że Niemcy z czasem wysuną na drodze dyplomatycznej kwestję korytarza. Jakie w tem dla nas jest niebezpieczeństwo? Przecież potrafimy obronić nasze stanowisko. A wojny o korytarz nikt prowadzić nie będzie. Locarno i Kellogg są przecież dosyć silną barjerą. A do tego czasu niejedna taka barjera jeszcze przybędzie.

My tylko jedno musimy zrobić, wzorując się na mądrej Francji: Szukać porozumienia, szczerego porozumienia z zachodnim sąsiadem. A jak je znajdziemy, to będzie to z pewnością lepsza ochrona, jak jakiś obcy — fartuch, którego się niepotrzebnie chwytamy...

Konferencja Brianda z Zaleskim

Genewa, 18 9 (AW) Minister Zaleski odbył dłuższą konferencję z Briandem. Przedyskutowano cały bieg wczorajszej konferencji „Sześciu". Wzięte zostały również pod rozwagę ewentualne konsekwencje, jakie spowodowaćby przedterminowa ewakuacja Nadrenji. W związku z tą konferencją rozeszły się pogłoski, że trzeci punkt komunikatu może być tłumaczony jako dający Polsce prawo brania udziału w konferencji, której skład będzie dopiero ustalony. Pogłoski te wzmogły się po oświadczeniu złożonem przez Benesza, że Czechosłowacja będzie zaproszoną do uczestnictwa w rokowaniach dyplomatycznych w sprawie ewakuacji Nadrenji. Powszechnie rozważany jest fakt, że sprawy polskie zainteresowane są jeszcze bardziej temi zagadnieniami, aniżeli czechosłowackie.

Budżet na r. 1929-30 - wyższy o 80 milj. aniżeli w roku bieżącym?

Pogłoski o nowych projektach podatkowych rządu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 9 (Sin) Dzisiaj o godzinie 12 w południe przybył do gmachu sejmowego premjer Bartel, który złożył marszałkowi Daszyńskiemu wizytę. Rozmowa trwała przeszło godzinę.

W kuloarach sejmowych twierdzą, że przedmiotem rozmów były sprawy budżetowe i gospodarcze, gdyż jak wiadomo suma budżetu została już określona. Rząd prawdopodobnie wniesie budżet w końcu października i niezależnie od preliminarza zostaną wniesione poszczególne ustawy związane z życiem gospodarczem kraju.

Należy bowiem zwrócić uwagę, że mimo zmniejszenia się deficytu handlowego za sierpień ujemność bilansu pozostaje w dalszym ciągu znaczna i wynosi ponad 62 miljony. — Wobec tego, że budżet za rok 1929/30, według krążących pogłosek, wynosi w wydatkach 2 miljardy 600 miljonów, a więc o 80 miljonów więcej niż w roku zeszłym, strona dochodów będzie musiała również być zwiększona. Można przeto przewidzieć, że rząd ponowi wniosek o zwiększenie podatku gruntowego, podatku budowlanego i stałego majątkowego. Krążą pogłoski, że sprawa ta będzie przedmiotem rozważań piątkowego posiedzenia rady ministrów.

Prowizoryczny układ handlowy z Niemcami

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18. 9. Sin. Dziś o godz. 11 rozpoczęło się drugie z rzędu posiedzenie komisji weterynaryjnej. Komisja ta prowadzi w dalszym ciągu rozmowy na temat wywozu bydła do Niemiec.

O godz. 12 rozpoczęła obrady komisja węglowa w sprawie określenia kontygentu węgla, który Polska będzie wywozić do Niemiec. Komisja prawna jeszcze się nie zebrała. Pozatem odbywają się nieustanne konferencje między ministrem Twardowskim a drem Hermesem. Ogólnie spodziewają się, że dojdzie do prowizorycznego traktatu handlowego.

Hoover agituje wśród robotników

Republikanie za utrzymaniem ograniczeń imigracyjnych

Wiedeń. 18. 9. PAT. „Neue Freie Presse" donosi z N. Jorku: Republikański kandydat na prezydenta Hoover przemówił wczoraj poraz pierwszy w jednym ze stanów wschodnich. W mowie swej zwrócił się w szczególności do klasy robotniczej. Oświadczył on, że pod rządami republikańskimi może i nadal zabezpieczyć pomyślność państwa. Pomyślność państwa zależna jest wyłącznie od celowej polityki celnoochronnych, jak to propagują republikanie. Hoover obiecał robotnikom amerykańskim **ochronę przed konkurencją zagraniczną i zaznaczył że partja republikańska będzie i nadal obstawać przy ograniczeniu kwoty imigracyjnej.** Hoover oświadcza się dalej za utrzymaniem wysokich płac robotniczych, gdyż płace takie są gwarancją dla pokoju i dobrobytu państwa.

Labour Party przeciwko lordowi Cushendumowi

Londyn 18 9 (AW) Komitet wykonawczy Labour Party ogłosił ostatnio komunikat w którym wzywa wszystkie związki robotnicze jemu podległe do energicznego protestu przeciwko poparciu, jakiego udzielił lord Cushendon przemówieniu Brianda, wygłoszonemu w Genewie. Labour Party wzywa rząd Wielkiej Brytanji, aby dał przykład innym mocarstwom, proponując pierwszy ogólne rozbrojenie.

Co się dzieje z Trockim?

Moskwa, 18 9 (AW) Członkowie opozycji i przyjaciele Trockiego zdołali mimo bardzo surowej cenzury otrzymać dokładne wiadomości od swego szefa. Trocki przebywa obecnie na wygnaniu w Wiernym, miasteczku położonem w górach między Turkiestanem chińskim a Mongolją, oddalonem o przeszło 200 klm od linji kolejowej. Dom, który zamieszkuje, jest bardzo pilnie strzeżony przez członków G. P. U. W ostatnich czasach udało się Trockiemu przesłać do b. ambasadora Sowietów w Paryżu Rakowskiego wiadomości o sobie. Rakowski, jak wiadomo, jest również wysłany do Astrachanu nad morzem Kaspijskiem. W liście tym Trocki wzywa pomocy swych przyjaciół i stwierdza, że G. P. U. wszelkiemi środkami chce go pozbawić życia. Gdy wiadomości te dotarły do Moskwy wywołały one ogromne wzburzenie w kołach opozycyjnych, tembardziej, że sfery miarodajne nie zaprzeczały im. G. P. U. bezwłocznie zaaresztowało 33 osoby, z opozycji, które kolportowały wiadomości o Trockim

Na Syberji znajdują się jeszcze jeńcy wojenni?

Bukareszt, 18 9 (TW) Wczoraj rozpoczęły się obrady poszczególnych komisyj kongresu uczestników wojny. Uchwalono wniosek, by Liga Narodów wdrożyła na Syberji dochodzenia celem ustalenia, czy znajdują się tam jeszcze jeńcy wojenni. Powodem tej akcji jest pogłoska, że w kopalniach syberyjskich pracującej jeszcze około 20 tysięcy rumuńskich jeńców wojennych.

KUPON NA PREMJE „DZIENNICZKA" Nr. 10.

Marsz. Piłsudski wraca dopiero z końcem miesiąca

Warszawa. 18. 9. (AW) Marszałek Piłsudski przedłużył swój pobyt wypoczynkowy w Rumunji, gdzie pozostanie jeszcze przez pewien czas. W związku z tem odroczono również wyjazd do Bukaresztu, gdzie spodziewano się przyjazdu p. marszałka Piłsudskiego. P. marszałek Piłsudski przyjedzie do Bukaresztu dopiero około 25, zaś około 28 bm. powróci do Warszawy.

Bilans handlowy w sierpniu

Bierne saldo: 62 miljony.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 9 (Sin) Bilans handlowy za sierpień przedstawia się następująco: Przywieziono towarów wartości 258.774.000 zł., wywieziono towarów za 196.333,000 zł. Bierne saldo bilansu handlowego wynosi 62.441.000 zł.

Drapacz chmur stanie w Warszawie

Warszawa. 18. 9. (AW) Jedno z konsorcjów budowlanych w Warszawie zamierza wybudować na jednym z placów przy ul. Marszałkowskiej pierwszy warszawski drapacz chmur. Dom ten o konstrukcji żelazo-betonowej miałby 18 piąter i mieściłby nowoczesny hotel oraz domy towarowe. Trzy piętra tej budowy znajdowałyby się pod ziemią, gdzie utworzona byłaby sala kino-teatru.

Tragiczna śmierć żydożercy rosyjkiego

Zagrzeb, 18 9 ŻAT. Osławiony antysemita rosyjski, współpracownik dziennika „Nowoje Wremja" Walerjan Markow wskutek potknięcia się wypadł niedaleko Zagrzebia z będącego w biegu pociągu i poniósł śmierć na miejscu. Spadł on pod pociąg, koła obcięły mu głowę i zmasakrowały ciało.

Wielkie manewry w okolicy Kijowa

Atak gazowy na Kijów.

Moskwa. 18. 9. (AW) Rozpoczęły się wielkie manewry armji sowieckiej w rejonie Kijów—Czernichów—Homel. Na Kijów przeprowadzony został atak lotniczy, przy którym wypróbowane były chemiczne środki techniczne. W chwili zbliżania się samolotów do Kijowa dane były sygnały alarmu, uprzedzające ludność o niebezpieczeństwie. Oddziały Czerwonego Krzyża rozpoczęły akcję antygazową przy pomocy specjalnych aparatów. W ataku na Kijów wzięło udział około 50 samolotów. Manewry obserwowane były przez dowództwo armji czerwonej oraz komisarza ludowego do spraw wojskowych Woroszyłowa.

Walka z nadużyciami zbożowemi w Rosji

Krwawy teror na widowni.

Moskwa. (AW) Czynniki rządowe powołały specjalną komisję do walki z nadużyciami przy wykonywaniu kampanji magazynowania zboża Na czele tej komisji stanął ma głośny terorysta jeden z kierowników G. P. U. łotysz Peters, który znany był z przeprowadzenia masowego teroru w okresie wojny domowej w Lenigradzie, Charkowie, Kijowie, Odessie etc. Powołanie podobnej komisji wywołane było masowemi nadużyciami popełnianemi z okazji magazynowania rezerw zbożowych.

Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Tarnowie

W tarnowskim „Tygodniku Żydowskim" znajdujemy następujący ciekawy opis obecnego stanu budowy „Nowego Chorzowa":

Każdy, kto będąc przy rozpoczęciu budowy Fabryki Związków Azotowych zeszłego roku, po oglądnięciu dojazdowego toru kolejowego i pozatem pustego pola, z pewnem rozczarowaniem wracał do domu, z podziwem dziś musi oglądać to, czego dokonano w tak krótkim okresie czasu. Dosłownie jak grzyby po deszczu wyrastają tam olbrzymy żelbetowe, hale potwornych rozmiarów, zbiorniki, wieże itd.

Lecz przejdźmy systematycznie wszystkie budowle czyto rozpoczęte, czyto będące na wykończeniu.

Teren objęty budową fabryki przedstawia się jako olbrzymi trójkąt, którego bokami są Dunajec i Biała a podstawą tor kolejowy linji Tarnów—Kraków. Całość ta o powierzchni bez mała 12 km kw. podzielona jest dość wyraźnie na dwie części: na bliżej toru kolejowego Tarnów—Kraków leżącą, przeznaczoną na domy mieszkalne, administracyjne i na dalej w kierunku północnym leżącą, aż hen po ujście Białej do Dunajca, właściwy teren fabryczny. Obie te części są odgraniczone nowo wybudowaną szosą, będącą przedłużeniem ulicy Prez. Mościckiego.

Wysiadając na przystanku Dąbrówka i wkraczając na ów pierwszy teren spostrzegamy wielką ilość mile zbudowanych will i pawilonów, jednakowego wyglądu, lecz typu zupełnie u nas niespotykanego. Kto był na Górnym Śląsku, mógł w tamtejszych kolonjach fabrycznych oglądać podobne domy. Prawdopodobnie charakter ich zapożyczono z tamtych stron.

Mijając wymienioną wyżej szosę i barak prowizoryczny z kierownictwem budowy, wkraczamy na właściwy teren fabryczny. Ruch tu już panuje iście amerykański. Jedna za drugą pędzą kolejki motorówkowe, huczą rozmaite budowlane, przeraźliwie warczą i zgrzytają świdry nitujące.

Idąc drogą, mamy tu po prawej stronie wszystkie najważniejsze budynki fabryczne, podczas gdy po lewej stronie zarezerwowano teren na objekty pomocnicze, zbiorniki, wieże chłodzące etc.

Na pierwszym wstępie widzimy tu gmach warsztatów mechanicznych, prawie już skończony. Z budynkiem tym dlatego się przyspieszono, bo ze względu na montaż maszyn w ciągu już tej zimy, warsztaty te będą musiały być czynne już za parę miesięcy. Za niemi ciągną się w nieprzerwanym łańcuchu olbrzymie 4 i 5-cio piętrowe kolosy konstrukcji czysto żelbetowej. Najważniejsze z nich są: gmach dla syntezy amonjaku. Jest to korpus fabryczny jak już dziś widać, ogromem swym przewyższający wszystkie inne. Tuż obok znajduje się inny, mniejszy, choć 5-cio piętrowy, gmach na kwas azotowy. Oba te produkty, amonjak i kwas azotowy stanowić mają podstawę całej produkcji tej fabryki. Budynek pierwszy tj. synteza amonjaku, zowią też „Haberem". Ponieważ nazwa ta mogłaby wywołać pewne nieporozumienie, więc należy wyjaśnić, że miano to pochodzi od wielkiego uczonego Żyda, chemika, twórcy systemu syntetycznego amonjaku, który w tej fabryce mają stosować. Również i system fabryczny, który ma być wprowadzony w drugim budynku tj. kwasu azotowego, zawdzięczą swe istnienie twórczości wynalazczej innego chemika Żyda, prof. Franco.

Dalsze budynki są przeznaczone na wyrób azotanu amonowego i różnych nawozów sztucznych. Na końcu buduje się gmach pieców generatorowych dla wyrobu gazu wodnego, potrzebnego do syntezy amonjaku. W poprzek na samym końcu stoi wreszcie elektrownia z potężnemi halami na kotły i turbogeneratory. Między obiema halami buduje się komin, którego wysokość ma wynieść 114 m. Będzie to więc najwyższy komin w Polsce. (Najwyższy na świecie, Anaconda w Ameryce, ma 160 m.)

Na uboczu, w kierunku Białej, powstaje inna grupa budynków. To chlorownia przeznaczona na wyrób chloru elektrolitycznego i produktów ubocznych (prawdopodobnie też materjałów wybuchowych).

Jak z powyższego opisu wynika, będąca w budowie fabryka będzie miała za zadanie produkowanie w pierwszej linji nawozów sztucznych (azotan i siarczan amonu, nitrofos, saletra), jak też i nie mniej rozmaite materjały wybuchowe. Wszystko to są produkty w Polsce dotychczas na Górnym Śląsku wytwarzane, budowa więc tych zakładów oznacza poniekąd uniezależnienie się od dzielnicy leżącej bądźcobądź na kresach. **Inż. J. Rosenblatt.**

Aresztowanie genewskiego korespondenta „L'Humanite"

Za kampanję przeciwko Briandowi!

Paryż, 18 9 (AW) Wczoraj aresztowano na dworcu lionskim genewskiego korespondenta pisma „Humanite", Gabrjela Peri. Przypuszczają, że powodem aresztowania są artykuły, w których Peri zarzucał Briandowi, iż sabotuje rozbrojenie i za namową Anglji uprawia politykę przeciw sowietom. Peri jest członkiem komitetu francuskiej partji komunistycznej.

Wielka rada faszystowska

Rzym, 18 9 (AW) Wczoraj rozpoczęły się obrady wielkiej rady faszystowskiej pod przewodnictwem Mussoliniego. Na pierwszem posiedzeniu Mussolini wygłosił ekspose na temat ogólnej polityki. Przedstawiając program na czas najbliższy, Mussolini oświadczył, że senat zostanie zwołany na 6 października a wkrótce po tem izba. Po ukończeniu prac izba zostanie rozwiązana a nowa izba rozpocznie obrady, 21 kwietnia 1929.

Klęska wyborcza socjalistów szwedzkich

Sztokholm, 18 9 (AW) W niedzielę rozpoczęły się wybory do drugiej izby. Według dotychczasowych wyników socjaliści ponoszą dotkliwą klęskę i stracili dotychczas niemniej niż 15 mandatów, z tego 3 na rzecz komunistów. Prawica powiększyła stan posiadania o 9 mandatów. W Sztokholmie wybory odbędą się dopiero w piątek.

NA MARGINESIE

Endecki folwark międzynarodowej „Szlarafji"

Znam jednego krakowskiego mecenasa, który mi zawsze z zachwytem opowiada o „Szlarafji", której jest członkiem. Jest to niewinne towarzystwo, szerzące kult beztroskiej wesołości. Każdy z członków ma swój tytuł, lokal przerobiono na rycerską salę, której centrum jest kazalnica, swym wyglądem starorzymskie przypominającą „rostra". Istnieje specjalny rytuał, hierarchja członkowskich godności, jednem słowem anachronistyczny aparat, doskonale i ku ogólnemu zadowoleniu funkcjonujący.

Mimowoli przypomniałem sobie mego krakowskiego adwokata oraz i całą międzynarodową „Szlarafję", gdym przeczytał artykuł p. Z. Wasilewskiego w najnowszej „Myśli Narodowej".

Tytuł artykułu brzmi „Zdemaskowani", a zawiera rewolucyjną wprost próbę rewizji poglądów na powstania i historję Polski z ubiegłego stulecia. P. Wasilewski triumfuje, że aktualna obecnie u nas dyskusja na temat wolnomularstwa zdemaskowała wreszcie ową legendę, aureolą patrjotycznego bohaterstwa otaczającą skronie polskich powstań. Teraz nareszcie wiemy, że powstania były właściwie dziełem żydów, pisanych przez małe „ż". „Przyszedł jednak czas widzenia prawdy. Nie darmo przebyliśmy szkołę realnej myśli politycznej, która wbrew machinacjom masonerji potrafiła wyprowadzić Polskę na drogę niepodległości. Przed wzrokiem tej myśli narodowej prawda nie dała się ukryć". A prawdą jest, że powstania robili wprawdzie patrjotyczni Polacy ale w interesie żydów, którzy „z góry mieli uplanowany żałosny ich koniec". Wszak chodziło „o marnowanie sił Polski".

Polemizować z maniactwem jest doprawdy rzeczą niemożliwą. Nazywam to maniactwem, chociaż doprawdy nie wiem, ile w tem maniactwie jest obłudy i demagogji, w każdym razie można powiedzieć słowami Szekspira, że jest metoda w tem warjactwie. Uderza w każdym razie ostre napięcie tej umysłowej choroby, skoro p. Wasilewski nie zatrzymał się nawet przed majestatem powstaniowego romantyzmu.

Ciekawą jest jednak rzeczą, że p. Dmowski, papież endecji, jest znacznie ostrożniejszy w swych wywodach na temat roli wolnomularstwa. Jak wiadomo, p. Dmowski pisze teraz w „Gazecie Warszawskiej" serję artykułów, zatytułowaną „Na granicy dwóch wieków", a w kilku artykułach poruszył też istotę wolnomularstwa. Zdaniem Dmowskiego wolnomularstwo było narzędziem w ręku angielskiego imperjalizmu i wiernie służyło wielkomocarstwowym interesom Albionu. Mam wrażenie, że ostrożniejszy p. Dmowski jest zbyt lekkomyślny w swej historji wolnomularstwa. W ostateczności historją ludzkości nie kieruje, ani też kierować nie może jakaś zakonspirowana grupa. Jest to już banalna prawda, ale niestety u nas banalne prawdy są jeszcze paradoksami. U nas przeocza się przeobrażenia w społecznej strukturze ludzkości, dla nas historja nie jest jeszcze terenem walki społecznych organizmów, lecz wierną służką w ręku małej garstki „wtajemniczonych".

Znam tylko powierzchownie historję wolnomularstwa, ale mimo to stanowczo utrzymuję, że żydostwo na powstanie i rozwój wolnomularstwa żadnego nie miało wpływu. Wszak większość lóż w Niemczech i Francji nie przyjmuje Żydów, a nawet te loże, które Żydów przyjmują, mają czwarty stopień, zastrzeżony wyłącznie dla chrześcijan. Ten szczegół wystarcza chyba, by w należytem świetle przedstawić wolnomularstwo.

Być może, że kiedyś wolnomularstwo było azylem dla wolnej myśli, schroniskiem dla tych wszystkich, którzy mieli powody obawiać się świętej Inkwizycji. Przemawia za tem hipoteza o genezie wolnomularstwa, jako dziecka Albigensów i innych przez kościół prześladowanych i tępionych sekt. Teraz, w epoce ruchów masowych, jest wolnomularstwo tylko anachronizmem, tylko tradycją, tylko wspomnieniem. Teraz „Szlarafja" staje się symbolem wolnomularstwa. Rolę jego wyolbrzymiają albo warjaci, albo demagodzy. Tertium non datur. Endecja w polskiej publicystyce odgrywa mimowoli rolę swoistej „Szlarafji".

Frdom.

Z DNIA

Trochę odwagi - cywilnej!

Istnieje pewna bolączka, wyłącznie nasza, sjonistyczna, którą jednak należy — w imię moralności publicznej — jawnie i otwarcie poruszyć. Należy to uczynić tembardziej, że sprawa, o której mówimy, jest aktualną. Chodzi o wpisy uniwersyteckie i o wypełnianie przez młodzież żydowską odpowiednich rubryk w formularzach wpisowych.

Zdawałoby się, że nie należy właściwie w tym względzie tracić wiele słów. Rubryki należy wypełniać tak, jak nakazuje — prawda. Wszelkie komentarze i interpretacje są najzupełniej niepotrzebne. Jeżeli z pewnością 98 procent, lub jeszcze więcej, młodzieży żydowskiej przyznaje się do narodowości żydowskiej, to należy oczywiście rubrykę „narodowość" wypełnić słowem „żydowska". To samo odnosi się do rubryki języka ojczystego (a nie potocznego!), którą sjonista powinien wypełnić słowem „hebrajski". Są to rzeczy tak proste i jasne, ze istotnie wstyd o tem mówić i o tem pisać: zwłaszcza, że kłamliwe wypełnienie rubryki ani przez władze uniwersyteckie nie jest mile widziane, ani też żadnych zresztą pozatem nie przynosi korzyści lub uniwersyteckich przywilejów.

Dlaczego więc — pytamy — powtarzają się także zawstydzające i skandaliczne fakty, że na niektórych wydziałach niemal połowa całej młodzieży żydowskiej, a na innych bardzo znaczna w każdym razie część zataja w sposób niski i tchórzowski swoją narodowość żydowską? Dlaczego — pytamy — czynią to nie specjalnie ludzie apolityczni i indeferentni, ale nawet nieraz zdeklarowani członkowie stowarzyszeń sjonistycznych, głośni pozatem działacze i gębacze sjonistyczni? Są to niestety fakty zupełnie autentyczne, choć są — przyznajemy, — naprawdę trudne do uwierzenia.

Nie chcemy tutaj nawoływać do wierności dla idei, bo wierność wobec własnego ideału. Chcielibyśmy tylko zwrócić uwagę młodym naszym kolegom i koleżankom, zarówno sjonistom jak i tym niesjonistom, którzy stoją na gruncie narodowości żydowskiej i w życiu prywatnem nawet im przez myśl nie przejdzie przyznać się do innej narodowości, — że młodego człowieka obowiązuje przedewszystkiem pewna minimalna choćby doza uczciwości wobec samego siebie oraz pewna — znowu choćby tylko minimalna — doza odwagi cywilnej. Nie można, młodzi przyjaciele, przekraczając po raz pierwszy progi życia dojrzałego, zaczynać od kłamstwa, tchórzostwa i upadlania się! Jacy to będą obywatele i członkowie społeczeństwa, którzy już na uniwersytecie — zupełnie dobrowolnie — rezygnują ze swego sztandaru ideowego?!

Pomyślcie nad tem, młodzi przyjaciele, zanim wypełnicie rubryki, które mają odzwierciedlić prawdę i stan faktyczny, a nie służyć bynajmniej do upadlania młodzieży żydowskiej!

(b)

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Pociąg widmo".
Czwartek: „Pociąg widmo".

TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA)

(przedstawienia o godz. 7-mej i 9-tej wiecz.)
Czwartek: Otwacie sezonu: Rewja w 13-tu obrazach.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Sześć dni wśród apaszów".
NOWOŚCI: „Miłość Sunji" (Glorja Svanson).
UCIECHA: „My pierwsza brygada".
WANDA: „My pierwsza brygada".
WARSZAW: „Rinaldo Rinaldini" i występ Bronowskiego.
SZTUKA: „Karuzela udręczeń".

CYRK STANIEWSKICH (OBOK III. MOSTU

Codziennie przedstawienie o godz. 8'15 wiecz.

W kalejdoskopie prasy

PRZECIW PARLAMENTARYZMOWI

Wileńskie monarchistyczne **„Słowo"** drukuje rozdział z mającej się ukazać książki p. Adolfa Bocheńskiego ze Lwowa, pt. „Parlamentaryzm kontynentalny". Autor oblicza, że gabinety trwają na kontynencie europejskim przeciętnie **8 miesięcy,** w Anglji — dzięki systemowi dwóch (obecnie trzech) partyj — 18 miesięcy). Dla Polski taki system nic nie wart, albowiem

> w przeciągu 8 miesięcy swego przeciętnego trwania żaden rząd nie zdoła przeprowadzić programu mocarstwowego, zakrojonego na szerszą skalę, programu, któryby pchnął Polskę z roli państwa o ograniczonych interesach do rzędu wielkich mocarstw.

Cóż więc robić? Podnieść długość trwania rządów do rozmiarów angielskich nie możemy (wielopartyjność!), a zresztą nawet i taka trwałość „jest o wiele za mała dla państwa o pozytywnym programie polityki zagranicznej". Wobec tego nie pozostaje, zdaniem autora, nic innego, jak — usunąć parlamentaryzm.

> Pomóc tu może tylko rozwiązanie stanowcze, **usunięcie odpowiedzialności rządu przed sejmem i możliwości obalenia rządu przez sejm. Ta sama konkluzja następuje po zbadaniu zagad**nienia niezależności rządu od psychologji mas, jak po zagadnieniu stałości rządu.

Ślicznie! Pod względem ideologicznym jesteśmy już na najlepszej drodze do dyktatury, czy też monarchizmu...

POTRZEBA TRAKTATU HANDLOWEGO Z NIEMCAMI

Pisząc o sytuacji gospodarczej, słusznie zaznacza **„Naprzód":**

> Na stosunki gospodarcze w związku z **bilansem** handlowym wpływa też silnie **brak uregulowanych stosunków z naszymi sąsiadami: Niemcami** i Rosją. Z jednej strony: od zachodu **mamy** silny kraj przemysłowy z drugiej strony: **od** wschodu wielkie państwo agrarne. **Leżąca pośrodku** Polska mogłaby jako uprzemysłowiony kraj rolniczy dążyć do tego, aby swe **wyroby** przemysłowe skierować na wschód, **zaś swe produkty** rolnicze: bydło, świnie i mięso na **zachód.** Nie mając jednak z temi krajami **traktatów handlowych,** nie możemy też odpowiednio **rozwinąć** naszych możliwości wywozowych w jedną **i drugą** stronę. Dlatego ciągle trzeba mieć **na uwadze, aby bodaj toczące się obecnie rokowania z Niemcami doprowadziły do rezultatu, żebyśmy** mieli bodaj jedną wolną bramę wypadową **dla** naszego wywozu.

BIAŁY KRUK W POZNANIU

„Dziennik Poznański", organ Stronnictwa Chrześć.-Rolniczego, piętnuje żywszy znowu ostatnio antysemityzm endeków:

> Na nowo wywieszono na froncie jarmarcznych bud politycznych hasło antysemityzmu, jako **bardzo** popularne w masach, by tem hasłem **zwalczać** innych, którzy zmuszeni są **współpracować** na gruncie państwowym, czy to z **kapitałem,** czy przemysłem i handlem, w pewnej mierze zależnym i od żywiołu żydowskiego. **Wprawdzie nie stawia się realnego programu rozwiązania praktycznego problemu żydowskiego, ale** urządza się popularne nagonki antysemickie wzorami rosyjskich czarnosecińców, i w ten sposób gra się na duszach mas z powodzeniem prymitywami metod judzenia, bez politycznych zresztą drogowskazów, jak rozwiązać to zagadnienie.

(b)

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Burzliwy kongres uczestników wojny

Pisaliśmy już o odbywającym się obecnie w Luksemburgu międzynarodowym kongresie uczestników wielkiej światowej wojny. Obrady kongresu były bardzo burzliwe, a były nawet momenty, kiedy niebezpieczeństwo rozbicia było bardzo wielkie. Belgijska delegacja postawiła mianowicie wniosek, by Niemcy jasno i niedwuznacznie potępili złamanie neutralności Belgji. Dzięki tylko interwencji Francuzów udało się ominąć niebezpieczeństwo rozłamu. Delegat francuski Fonteny wypowiedział dłuższą mowę pojednawczą, w której wskazał na to, że nie należy dopuszczać wogóle do wojny, z chwilą bowiem, kiedy wojna wybucha, nieuniknione są takie katastrofy jak inwazja Niemców do Belgji. Należy teraz powołać do życia komitet informacyjny, któryby objektywnie zbadał przyczyny wielkiej wojny światowej, nad wnioskiem zaś belgijskiej delegacji należy przejść do porządku dziennego. Za tym wnioskiem głosowały wszystkie delegacje z wyjątkiem Belgji i Polski.

Także sprawa traktatów pokojowych wyłoniła się na obecnym kongresie. Mieszana komisja, składająca się z przewodniczącego, niemieckiego generała Salcenberga, członka niemieckiej organizacji „Der jungdeutsche Orden" oraz jednego Anglika i jednego Amerykanina, opracowała rezolucję stwierdzającą, że trwały pokój jest możliwy tylko na podstawach dobrowolnie podpisanych konwencyj międzynarodowych i że wszelkie konflikty mają być regulowane drogą postępowania rozjemczego. Przeciwko słóweczku „dobrowolnie" zaprotestowały delegacje francuska, belgijska i polska, a na wniosek delegacji angielskiej i włoskiej cofnięto tę rezolucję i w ten sposób udało się zapobiec konfliktowi.

Sprawa przyłączenia Austrji do Niemiec była też przedmiotem dyskusji. Delegacja niemiecka postawiła mianowicie wniosek wypowiadający się za prawem samostanowienia narodów. Francuzi zażądali dodatku do rezolucji, że prawo to ma pozostawać w zgodzie z innemi zainteresowanemi narodami.

Nierozstrzygniętą pozostała sprawa korytarza polskiego. Niemiecki delegat Abel oświadczył imieniem niemieckiej organizacji „Der jungdeutsche Orden", że wszystko się uczyni, by usunąć niemożliwe stosunki na wschodniej granicy Niemiec. Delegat polski Smogorzewski energicznie bronił prawa Polski do korytarza. Nie było dyskusji nad tą sprawą, a ograniczono się tylko do przyjęcia do wiadomości stanowisk obu delegacyj.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś i następne dni tygodnia ciesząca się niezmiennem powodzeniem komedja amerykańska Arnolda Ridley'a „Pociąg-widmo". Najbliższa nowość repertuaru, komedja „Gdybym chciała..." wprowadza na naszą scenę niegranego dotychczas na niej autora francuskiego, Pawła Geraldy'ego. Równocześnie zaprezentuje się świeżo pozyskana z Teatru Lwowskiego wykonawczyni głównej roli kobiecej, p. Zuzanna Łozińska.

— **SŁYNNY ROSYJSKI ZESPÓŁ BAŁAŁAJKOWY,** wystąpi dziś tj. we środę 19 bm. w Starym Teatrze. Koncert ten, jak było do przewidzenia, ściągnie do sali koncertowej tłumy publiczności, wszystkie bowiem bilety na galerji są już wysprzedane oraz większa część na sali, pozostałe zaś na sali w cenie od zł 3 do 8 są do nabycia w kasie Starego Teatru od godz. 9'30 do 1'30 i od 4—9 wieczór.

— **JEDYNY KONCERT MIECZYSŁAWA MUENZA** naszego świetnego pianisty, który po kilkuletniej przerwie spowodowanej pobytem swoim w Ameryce, da się słyszeć publiczności krakowskiej odbędzie się nieodwołalnie we czwartek 20 bm. w Starym Teatrze. Koncert rozpocznie się o godz. 8 wieczór.

— **NOWA WYSTAWA W PAŁACU SZTUKI** otwarta zeszłej niedzieli, wywołała ogromne zainteresowanie. Codziennie tłumy przewijają się przez wykwintne salony Pałacu. Zakupiono już również kilka dzieł z jubileuszowej wystawy Wlastimila Hofmana, jeden obraz Soldingera i kilka Harland-Zajączkowskiej. Dyrekcja idzie kupującym bardzo na rękę, tak, że każdy może łatwo nabyć piękne dzieło sztuki, a nie drogi często bohomaz.

Rok I. Nr. 10

DZIENNICZEK DLA DZIECI i MŁODZIEŻY

Pod redakcją Runy Reitmanowej

Kraków, 19 września 1928
Wychodzi co 2 tygodnie jako dodatek „NOWEGO DZIENNIKA"

Nasze święta

Żadne święto nie jest może tak bardzo nasze, jak te wielkie, uroczyste dni — Rosz Haszanah i Jom-Kipur. Nie święcimy świąt Nowego Roku, jak inne narody świata, pieśnią radości i wesela, tańcem i śpiewem, są to dni smutne, które przejmują nas dziwnem jakiemś uczuciem, dreszczem bojaźni i pewnem skupieniem wewnętrznem.

W dniach dojrzałości i dosytu, bladych dniach jesieni, przychodzi do nas Rok Nowy i święty „Dzień Pojednania", i nakazują nam przypomnieć sobie, cośmy przez cały rok czynili i zarazem zastanowić się nad tem, co zrobić należałoby, aby doprawdy zasłużyć na gęsto zapisaną kartę dobra i wszystkich najlepszych możliwości.

Przyjaciele! Życzymy Wam w te dni uroczyste, abyście potrafili przejąć się najpiękniejszemi najczystszemi myślami i zamierzeniami na rok przyszły i aby danem Wam było w spokoju i radości te Wasze zamiary w czyn wprowadzić.

Z głową do góry i ukochaniem świętych naszych ideałów w oczach, idziemy w Nowy Rok Pracy znojnej i radosnej. **R. R.**

To, co najważniejsze

Mała, blada dziewczynka tuliła się do kolan matki. W zamyśleniu utkwiła spojrzenie w igle, błyszczącej w matki rękach.

„Mamusiu", zapytała nagle, „czy my także mamy kościół?"

Matka zdziwiła się i odparła niecierpliwie:

„Co chcesz przez to powiedzieć? Wiesz przecież, że mamy tempel, sama nawet tam byłaś!"

„Tak, tak, ale to był tylko ślub cioci Marysi. A ja myślę kościół, w którym można się modlić".

„Ależ naturalnie", odrzekła matka, odsuwając Tosię niecierpliwie. „Nauczyciel religji zapewne ci o tem mówił, miałaś już przecież kilka lekcyj".

„Uczę się tylko czytać te nudne hebrajskie litery", — Tosia wydęła usta wzgardliwie, — „ale o najważniejszem nic mi nie mówił".

„O najważniejszem?", zdziwiła się matka. „Idź daj mi spokój. Pobaw się lepiej lalką, czy nie słyszysz, jak płacze?"

Tosia zerwała się i pobiegła do lalki. Wyjęła ją z wózka i zaczęła kołysać.

Po obiedzie wyszła z panienką na spacer.

„Jutro rano musisz się znowu sama ubrać, Tosiu", rzekła panna Wanda. Jutro niedziela, idę do kościoła".

„Czy pani ubierze tę nową suknię i weźmie złoty krzyżyk?", zapytała dziewczynka ciekawie.

„Rozumie się".

„Chciałabym też pójść do kościoła", rzekło dziecko cichutko. „Proszę mnie wziąć ze sobą!"

„Ale czegóż ci się zachciewa znowu, to nie dla ciebie".

„Dlaczego nie, panno Wando?"

„Wiesz przecież, że twoi rodzice są wyznania mojżeszowego".

„Ale my chodzimy tylko wtedy do templu, kiedy kto bierze ślub".

„No tak", odpowiedziała panna Wanda zakłopotana i urwała rozmowę.

W niedzielę odwiedziła Tosia swoją przyjaciółkę. Skoro wszyscy doreśli wyszli z pokoju, zapytała nagle:

„Czy ty jesteś Żydówką?"

„Rozumie się", odparła Reginka z dumą, „czy nie wiesz o tem?"

„Słuchaj, Reginko", szepnęła Tosia, „czy to nie jest bardzo smutno i przykro być Żydówką?"

„Ależ, co ty mówisz?", zaprotestowała Reginka energicznie, „przeciwnie, jestem z tego dumną. Gdybyś wiedziała jakie śliczne opowiadania z naszej biblji tatuś mi nieraz czyta. A kiedy przyjdzie piątek wieczór i mama zapali świece, to mi się skakać chce z radości. Nie wolno mi jeszcze pościć w Jom Kippur, ale idę do mamy do synagogi. A jakie tam chóry, zdaje mi się, że jestem w niebie. Można modli się cały dzień i jest blada i smutna, ale zato wieczorem tak miło, kiedy wszyscy do domu wracają a najwięcej cieszę się tem, że to ja zawsze dostrzegam pierwszą gwiazdkę na niebie".

Tosia słuchała uważnie, ale potem westchnęła ciężko, potrząsnęła główką i rzekła z żalem:

„Nie mam się czem cieszyć, bo wcale nie czuję, że jestem Żydówką".

Kiedy wieczorem leżała już w łóżeczku i zmówiła swą krótką modlitwę, wybuchnęła nagle płaczem. A kiedy tatuś chciał ją uspokoić, wyjkała z trudem:

„Dla—cze—go jestem ni—czem? Panna Wanda i kucharka i stróżowa, wszyscy idą w niedzielę do kościoła. A Regince czyta jej tatuś śliczne opowiadania z biblji. I wolno jej iść do synagogi i mamusia jej tam się modli, a w Jom Kippur ona odkrywa pierwszą gwiazdkę na niebie, a ja nic i nic!"

„Nudzisz się maleńka?", zatroskał się ojciec, „pójdziesz jutro do teatru. Tylko już nie płacz". — „Co za nerwowe dziecko", szepnął do matki. „Trzeba ją będzie posyłać na gimnastykę".

Tosia zasnęła i śniło się jej, że ubrała śliczną, nową sukienkę i poszła z panną Wandą do kościoła. Ale kiedy tam przyszły, nie był to kościół, lecz tempel. Panienka znikła gdzieś, a tatuś i mamusia trzymali ją za ręce i mamusia była blada i zapłakana, a tatuś czytał z grubej księgi prześliczne opowiadania. Nagle usłyszała cudny śpiew. Podniosła głowę, ale nie zobaczyła ani jednego chłopaka z chóru, tylko pełno kędzierzawych główek anielskich. Wszystko rozpłynęło się we mgle; coś promiennego zajaśniało tuż koło niej. „To jest pierwsza gwiazda w Jom Kippur", krzyknęła z radością, „ja pierwsza ją zobaczyłam".

Obudziła się. I nagle przypomniała sobie to wszystko, co ją w ostatnich dniach gnębiło. Łzy znowu puściły się jej z oczu.

Dopiero znacznie później zrozumiała Tosia powód swego smutku, pojęła łzy swoje. Miłością i pieczołowitością otaczali ją rodzice. Nie zaznała żadnego braku, odgadywano każde jej życzenie. A jednak czuła się nieszczęśliwą, bo brak jej było tej głębokiej, prawdziwej religijności i poszanowania dla tradycji, która z serc rodziców promieniuje w serca dzieci i łączy domowników w jedną rodzinę. Brak jej było jednego. Jak je Tosia nazwała?

„To, co najważniejsze."

Głos sumienia

Hal czas już, czas!...
Z rozdroży woła nas
Nasz obowiązek i przed nami
Wskazuje szlak, kryty cierniami.
Czas na nas — czas!...
Hej! górą my,
Co precz rzuciliśmy,
Co twardą dłonią, krwawą pracą,
Trupami — własny kraj bogacą.
Hej! górą my!...
Choć ciężki los,
Wewnętrzny woła głos,
Że zginąć musi sto tysięcy,
Że ofiar będzie coraz więcej,
Taki nasz los...
Lecz czuwaj wciąż!
Przebiegłym bądź jak wąż.
Niech cię nie zwabią czcze klejnoty,
Wygodny żywot, zaszczyt złoty,
Ty — czuwaj wciąż!...
A przyjdzie czas,
Gdy zawołają nas,
Wydrzemy z piersi serca własne,
Takim, jak my, wszak życie ciasne
I niczem czas. —
Zahartuj dłoń
Na kłamstwa czarną toń.
Będziem z nią walczyć do zwycięstwa,
Nam, młodym, nie zabraknie mestwa,
Więc hartuj dłoń!...

Sabina Dillerówna.

ODPOWIEDZI RED. „DZIENNICZKA"

Mania Schenkelówna: Tłumaczenie Twoje dobre, możesz dalej ćwiczyć, wkrótce dojdziesz przy odpowiedniej pilności do tłumaczenia oryginalnych nowelek i opowiadań. — **Henryk G.** (Przemyśl): Opis nie jest wcale ani zły, ani śmiamazarny. Zostawiliśmy go jednak ze względu na brak aktualności, do następnego roku. — **E. Templerówna**: Bardzo dobry jest Twój pomysł, kreślenia obrazków na tle wypadków historycznych. Jest to najłatwiejszy i najmilszy sposób przyswajania sobie historji. Odpada wtedy t. zw. „kucie". Twoja „Córka Jefty" (nie Jeftego) jest dobra. — **Ten-Ta-To**: Odpowiemy. — **Wanda Abramowiczówna**: Wynik konkursu na nagłówek „Dzienniczka" był już ogłoszony. Pierwszą nagrodę otrzymał Inguś Friedmann, Racławice. Twój nagłówek był miły w pomyśle. Za serdeczność dziękujemy. — **Hela Eliasówna** (Jasło): Staraj się o tłumaczenie krótszych rzeczy. Owszem, opisy możesz przysyłać, tylko unikaj napuszoności i egzaltacji. — **M. Z.**: Haschahar przestał wychodzić. — zgłosić się do red. P. Dr. Fränklowej, ul. Jagiellońska 15, Lwów. Do Biblioteki w Warszawie musisz się zwrócić wprost. Czy znasz język niemie.

KĄCIK DLA NAJMŁODSZYCH

Jak to król Korzon uratował swą żonę

Król Korzon miał żonę, — królowę Łodygę. Oboje kochali się bardzo i nigdy się ze sobą nie rozłączali. Pewnego dnia pojawił się w królestwie Korzona zły czarownik w postaci ogromnego, czarnego psa.

Gdy tylko ujrzał piękną postać łodygi, zakochał się w niej odrazu i zapragnął ją posiąść.

Wierna Łodyga z oburzeniem odrzuciła jego oświadczyny, mimo, że obiecywał jej prześliczne skarby. Wtedy czarownik zagroził jej porwaniem.

Królowa naradziła się z mężem i oboje postanowili obronić się w szczególny sposób. Oto Łodyga wskoczyła na bark swego męża, a on miał się zagłębiać w ziemię, aby się tam umocnić i uniemożliwić porwanie Łodyg. Tuż pod ziemią rozesłał licznych swych poddanych, starszych i młodszych Korzonków, w głąb na wsze strony. Ci zaś zapomocą delikatnych rureczek, które im służyły jako usta, przywarli tak silnie do poszczególnych grudek ziemi, że ani rusz nie można ich było wyrwać. I dzięki temu ocalała Łodyga.

Czarownik, rozwścieklony swoją bezsilnością, „zaszczekał" klątwę na króla Korzona, aby odtąd nigdy już nie wyjrzał na ziemię i nie obaczył swej żony.

I spełniła się groźba czarownika. Król Korzon, rosnąc w głąb ziemi, oddalał się wciąż od swej żony. Nie zapomniał jej jednak nigdy.

Całe lato pracował usilnie, posyłając jej z ziemi wodę z rozpuszczonemi w niej solami. Wiedział bowiem, że dzielna jego żona potrafi z wody przy pomocy powietrza sporządzić sobie żywność.

I nie zawiódł się. Królowa Łodyga też pracowała pilnie całe lato i fabrykowała zapasy mączki, które przechowywała w malutkich, zielonych kuleczkach, niby puszeczkach, których miała poddostatkiem w każdym listeczku. W jesieni zaś, gdy braknąć poczęło wody w ziemi, a król Korzon zmęczany, nie mógł wysyłać odpowiednich ilości tego płynu swej żonie, — zaczęła ona wypróżniać swe puszeczki i przesyłała ich zawartość mężowi swemu, by je przechował jako zapasy na czas zimy i pierwsze dni wiosny.

Opróżnione kuleczki — puszeczki chowała wtedy, a na ich miejsce wysuwała inne, żółte, brunatne i czerwone, które ją ubarwiły tymi kolorami.

Dlatego to Korzeń rośnie zawsze w dół, a Łodyga nad powierzchnią ziemi. Na wiosnę i w lecie kuleczki zieleni wypełniają jej liście i nadają barwy zielonej, w jesieni zaś ustępują miejsca kuleczkom żółtym w najrozmaitszych odcieniach i stąd jej piękna, czerwono-brunatno-żółta szata jesienna.

chi? Wyd. „Jung Juda" (Praga, Stepanska 55) wychodzi 30-ty rok i ma bardzo zajmujące roczniki. — **Dążący do studjum** (Głogów): Radzimy Panu przyjąć nauczyciela dla gramatycznego i ortograficznego opanowania języka polskiego. Jeżeli Pan się w tem wydoskonali, mógłby Pan rozpocząć naukę języka niemieckiego, względnie francuskiego. Cóż z hebrajskiem? Czy zawód rzemieślniczy Panu odpowiada? — **Josiu Schön:** W gazetce niemieckiej zostałoby Twoje nazwisko dokładnie wydrukowane. Zgadnij dlaczego? Do jakiej szkoły uczęszczasz? — **Sulamith:** Pozdrawiamy Cię. Należysz do Szomru? — **Mojżesz Rand:** Z powodu braku miejsca nie umieściliśmy dotychczas. — **Lili, „Nemezis":** Cóż Wam się dzieci stało — żeście nagle obrały jakieś pseudonimy? Twój wierszyk, Lusiu, jest udatny, masz jeszcze coś w teczce? — **Hela z Szomru:** Masz rację, dziecko, miłość nasza dla Ziemi Świętej przezwycięży wszelkie trudności. Tylko na temat ten rymować nie jest tak łatwo. — **Szomer Tahor:** Dziękujemy za życzenia. Także naszem gorącem pragnieniem jest zbliżyć do siebie jak najwięcej serc młodzieży żydowskiej. — **Mi-mi:** „Beksa" jakby żywcem wyjęta z pierwszej lepszej pensionarskiej powieści. Ale język i styl dobry. Poszlij inną próbę. — **Fryderyk Bau:** A gdzie rozwiązanie szarady? — **Judyta Reichówna:** Nie nadaje się do druku.

NASZA ANKIETA:

Ludka Ehrenhaftówna pisze, że najlepiej znanymi jej pisarzami są: Henryk Sienkiewicz, Lew Tołstoj i Victor Hugo.

Andzia R. podaje, że zna najlepiej Henryka Sienkiewicza, Janusza Korczaka i Aleksandra Dumasa.

Sabina Dillerówna proponuje jako temat konkursu: „Jak sobie wyobrażam swoją koleżankę (kolegę)". (Charakterystyka).

Dzienniczek proponuje temat:

Którego pisarza hebrajskiego najwięcej lubię i przytoczenie tłumaczenia wyjątku z jego dzieła. (Najlepszy przekład będzie drukowany).

Warunek: Praca nie dłuższa, niż na 1 i pół str. pisma.

(Pisać po jednej stronie kartki).

DZIAŁ ROZRYWKOWY

Łamigłówka

ułożył J. Bajer

1	×						1. Środek do prania
2	×						2. Bóg egipski
3	×						3. Pustynia
4	×						4. Miasto w Szwajcarji
5	×						5. Imię żeńskie
6	×						6. Zasada w chemji (inaczej)
7	×						7. Gwiazda (po łacinie)
8	×						8. Ubiór rycerza
9	×						9. Państwo w Europie
10	×						10. Najpiękniejsze miasto we Włoszech
11	×						11. Przyrząd służący do obrony

Litery znajdujące się w kwadracikach oznaczonych krzyżykami, czytane z góry na dół dadzą nazwę święta żydowskiego.

SZARADA

(ułożył Henryk Goldberg).

Pierwsze — pieniądz.
Drugie — ryba.
Razem tworzy nazwisko znanego wynalazcy.

KTO ODGADNIE?

(Chiel Hirsch, Kraków).

Pewien gospodarz miał 100 koni. Umieścił je w 7 stajniach, a w każdej stajni stał tylko 1 koń. Jak to zrobił?

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NRU 9-GO:

Łamigłówka: Tatry, Egipt, lalka, Arnon, wanna, indyk, wyżeł. Całość: Tel-Awiw.

Wizytówka: 1) Cholewkarz. 2) Kominiarczyk. 3) Astronom. 4) Krawiec damski.

Żart: Pozostała jedna mucha, ponieważ pozostałe dwie żywe uciekły.

Przegląd gospodarczy

Rywalizacja między kapitałem angielskim a amerykańskim

W sprawie finansowania przebudowy polskich linij telefonicznych.

Angielskie pismo finansowe „Financiel News" zamieszcza notatkę, w której podaje, że daje się teraz zauważyć między kapitałem angielskim a amerykańskim rywalizacja w sprawie lokaty kapitałów w Polsce. Idzie tu o przebudowę i rozbudowę linij telefonicznych w Polsce. Otóż zarówno jedno z wielkich Towarzystw amerykańskich, jak i angielskich przedłożyć miało rządowi polskiemu oferty w sprawie podziemnych kabli telefonicznych. Ponieważ jedno z Towarzystw amerykańskich zaproponowało Polsce w tym celu podobno znaczniejszą pożyczkę na dogodnych warunkach, przeto zachodzi prawdopodobieństwo, że rząd polski sfinalizuje umowę właśnie z Towarzystwem amerykańskiem.

WIELKIE BANKRUCTWA W WARSZAWIE. — W gospodarczych sferach Warszawy wywołała wielkie wrażenie upadłość dwóch wielkich garbarni skór. I tak płatności swe zastanowiła zupełnie znana garbarnia skór twardych „Blunk". Jak słychać, długi tej garbarni wynoszą przeszło pół miljona dolarów. Znaczniejszemi kwotami zaangażowani są liczni kupcy żydowscy i żydowscy pośrednicy kredytowi.

PODROŻENIE ARTYKUŁÓW FOTOGRAFICZNYCH. W ubiegłym tygodniu podniesiona została o 20 procent cena całego szeregu artykułów fotograficznych, klisz i t. d. Podwyżka tłumaczy się podniesieniem cen przez fabryki niemieckie, skąd sprowadzane są te artykuły.

CENY WYROBÓW SPIRYTUSOWYCH. Na dorocznem posiedzeniu państwowej Rady spirytusowej, która odbędzie się w listopadzie, ustalony zostanie nowy cennik wyrobów monopolowych.

PRZEPISY O FABRYKACH MATERJAŁÓW WYBUCHOWYCH. Ministerstwo przemysłu i handlu przystąpiło do opracowania nowych przepisów o fabrykacji prochu i materjałów wybuchowych. Nowe przepisy oparte będą na obowiązujących w tej mierze konwencjach międzynarodowych.

EKSPORT ZIEMNIAKÓW DO WĘGIER. (Pol. A. A. P.): Z Budapesztu donoszą, że rząd węgierski rozpoczął rokowania o przywóz z Polski 1.000 wagonów ziemniaków. Mają być one zakupywane po 6 halerzy i sprzedawane na miejscu konsumentom po 9—10 halerzy, podczas gdy u węgierskich producentów cena wynosi 10—12 halerzy. Węgierskie koła gospodarcze wniosły z tego powodu protest, wskazując na bierność bilansu handlowego.

DEFICYT NIEMIECKIEGO BILANSU HANDLOWEGO wyniósł w lipcu b. r. 268 milj. marek (wobec 190 milj. marek w czerwcu b. r.). Import do Niemiec wyniósł w lipcu b. r. 1 miljard 182 milj. marek, eksport zaś 914 milj. marek.

KRYZYS W ANGIELSKIM PRZEMYŚLE WĘGLOWYM. Kryzys w zagłębiach węglowych Anglji trwa dalej z niezmniejszoną siłą. Straty za ubiegły kwartał wynoszą 805.322 funt. szt., wobec 693.438 funtów strat w kwartale poprzednim. — Straty ogólne od 1 kwietnia do 31 lipca b. r. wynoszą — 3,707.635 funtów. Wydobycie węgla zmniejszyło się o 7'4% za czas od 1 kwietnia do 31 lipca b. r. w porównaniu z tym samym okresem w roku 1927.

MIĘDZYNARODOWY KARTEL SZYN. Dochodzą wiadomości, iż na mającej się odbyć w Paryżu w dniu 21 b. m. konferencji międzynarodowego kartelu szyn głównym punktem porządku dziennego obrad ma być kwestja podwyższenia cen. Ostatnia podwyżka ceny szyn miała miejsce bardzo dawno przed podwyżką cen na żelazo i stal, stąd więc ceny obecne szyn nie odpowiadają rzekomo już sytuacji na międzynarodowym rynku żelaza.

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NRU 8-GO NADESŁALI:

Liba Wolf (Rabka), Sala L. (Chrzanów), Mania Klibanow, Szomer (Kraków), S. Dillerówna, Edwin Biberstein, Toncia Pinterówna, Hania Silbigerówna (Stary Sącz), Wienerówna Malwina, Bau F. (Rzeszów), Fryda Scheukerówna (Kraków), Edzia Korngold, Mania Kempierówna, Edzia i Sydzia Engelberg, H. Stoeger, Jeruchim i Etusia Schorr, Lusia Auerbachówna, Stella i Bertusia Mannesówna, Ignacy Holzer (Kraków), Izak Thurm (Kańczuga), Andzia Chawan, Klarusia Engel, Zosia Gefäll, Janek Steinlicht, Sender Gärtner, Wandzia Bikeles, Wolf Vielwahr (Kraków).

KRZYŻÓWKI WŁASNEGO POMYSŁU NADESŁALI:

Fryderyk Bau, R. Lóriówna, Irenka Mahlerówna, Henryk Meth, Ludwik Kräutler (Bielsko), S. Goldstoff (Nowy Sącz), Ben Ester (Kraków), Liba Wolf, Sala L., S. Rebhun (Rzeszów), Edzia i Sydzia E., Jeruchim i Etusia Sch. (Stary Sącz), Mania Scheukelówna, Natan Hochberg (Gorlice), Stella i Bertusia M., Wanda Abramowicz.

Program stacyj radjofonicznych

Środa 19 września.

Kraków (566 m.). 12: Gramofon. 13 i 15: Komunik. 17—17'25: Audycja dla młodzieży. 17'25—17'50: Odczyt p. t. „Verdi (II.)", wygł. prof. Dr. Z. Jachimecki. 18—19: Koncert z Warszawy (uwert. i tańce). 19—19'20: Rozmaitości. 19'30—19'55: „Skrzynka pocztowa" — Inż. St. Broniewski. 19'55—20'05: Giełda rolnicza. 20'05—20'30: Komunikaty. 20'30: Koncert solistów z Warszawy (muzyka i arje). 22—22'30: PAT.

Warszawa (1111 m.). 13 i 15: Komunik. 17: Transmisja z Krakowa. 18 i 20'30: Koncerty. 22: PAT.

Katowice (422 m.). 16'40: Komunik. gospod. 17: Program dla młodzieży (z Krakowa). 17'25: Odczyt z Krakowa. 18: Koncert z Warszawy (uwert. i tańce). 19'30: Odczyt gospod. 19'55: Giełda rolnicza. 20'30: Koncert solistów z Warszawy. (między inn. muzyka i arje Goldmarcka, Massonetta). 22: PAT.

Poznań (344'8 m.). 14: Giełda. 18, 20'30 i 22'40: Muzyka.

Wiedeń (517'2 m.). 11, 16'15 i 20: Muzyka.

Berlin (484 i 1250). 17'30, 21 i 22'30: Koncerty.

Langenberg (468'6 m.). 13, 17'45 i 20: Orkiestra.

Daventry (491'8 m.). 17—24'15: Muzyka.

Lahti (1522'8 m.). Koncert.

Budapeszt (555'6 m.). 17'45 i 20'30: Koncerty.

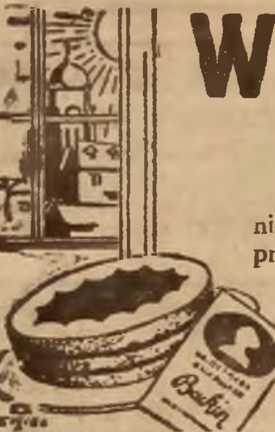
Ada Sari w radjo

Radjostacja krakowska pozyskała znakomitą śpiewaczkę Adę Sari, w przeddzień jej wyjazdu na dłuższe tournee po Ameryce, do wystąpienia z koncertem pożegnalnym w studio krakowskiem. Koncert ten o obfitym i interesującym programie (złożonym z pieśni i arji brawurowych z siedmiu oper) odbędzie się we czwartek 20 bm. wieczorem i zostanie transmitowany do Warszawy i Wilna. W koncercie weźmie udział także ceniony śpiewak krakowski, obdarzony pięknym tenorowym głosem o dramatycznej ekspresji — p. Marjan Demar-Mikuszewski, który już w poprzednim sierpniowym radjo-koncercie wystąpił z powodzeniem. — Akompanjuje Dyr. Bolesław Wallek-Walewski.

Międzynarodowe transmisje radjowe

Przed rozszerzeniem transmisyj na Belgję i Anglję.

Z początkiem września odbyła się w Berlinie konferencja radjowa z udziałem delegata Polski, dyr. Chamca, w sprawie międzynarodowej wymiany programów. Ustalono, że państwa środkowej Europy, które zawarły porozumienie co do wymiany programów, transmitować będą koncerty w październiku z Berna (Czeskiego), Wiednia i Warszawy; w listopadzie z Pragi, Berlina i Wiednia; w styczniu z Warszawy i Pragi. Co do charakteru programów ustalono, że każdy kraj wprowadzać będzie do programów transmitowanych tylko dzieła posiadające wielką wartość artystyczną. Muzyka lżejsza również będzie transmitowana, o ile jednak złożą się na nią utwory o rzetelnej wartości artystycznej. Omawiano również sprawę rozszerzenia transmisji na Belgję i Anglję. Sprawa ta stanie się jednak aktualna dopiero w przyszłym roku, gdyż narazie kable telefoniczne, zapomocą których odbywa się transmisja nie są jeszcze przystosowane do tak dalekich transmisyj.



Religja na rzecz pokoju

Nadrabin Dr. Hertz o pacyfistycznej misji religji.

Genewa. ŻAT. Dnia 12-go bm. została tu otwarta konferencja wstępna dla przygotowania kongresu wszechświatowego czynników religijnych na rzecz pokoju światowego. Konferencję zagaił dziekan wydziału teologicznego uniwersytetu chicagowskiego Shailer M. Mathews. W konferencji tej bierze udział 124 delegatów z najrozmaitszych krajów, którzy reprezentują 11 głównych religij świata. Religja żydowska jest reprezentowana przez nadrabina Anglji Dra Hertza, podczas gdy naczelny rabin Farncji Dr Izrael Levy nadesłał pismo, w którem wyraża żal z powodu niemożności przybycia na konferencję.

Przewodniczący konferencji wstępnej prof. Mathews zobrazował cele i zadania konferencji, która została zwołana przez związek kościołów pokoju w Ameryce, założony przez zmarłego Andr Carnegie.

Pierwszy powitał następnie konferencję w dłuższem świetnem przemówieniu naczelny rabin Anglji, Dr Hertz, który podniósł m. in., że nowa wojna byłaby największem niebezpieczeństwem dla całego świata i zburzyłaby całą kulturę i cywilizację ludzką. Dr Hertz wspomniał, że w ciągu pierwszych tylko 3 miesięcy wojny światowej zginęło w Anglji, Francji i Niemczech 1.600.000 ludzi. Po określeniu wyników działalności Ligi Narodów, układu w Locarno i ostatnio paktu Kellogga, — Dr Hertz podkreślił, — że dla rzeczywistego zrealizowania pokoju światowego, należy wychowywać kulturalnie i moralnie opinję publiczną. Należy pozyskać serca ludzi, a to może być osiągnięte jedynie przez religję. Jeżeli religja nie zdoła tego dokonać, wówczas nie ma ona przyszłości, gdyż w takim razie i ludzkość nie ma nadziei.

Po przemówieniu Dra Hertza powitali konferencję delegaci japoński, mahometański, chrześcijanin z Indyj oraz uczony chiński — wyznawca religji Konfucjusza.

Konferencja wybrała trzy komisje: jedną dla spraw przyszłego kongresu (wyznaczenie miejsca daty, składu i td.), drugą — dla opracowania orędzia do całego świata i trzecią — dla spraw organizacyjnych.

—o§o—

Wspólna podróż lordów Balfoura, Readinga i prof. Weizmanna do Palestyny

Jerozolima (Tel. wł.) W Jerozolimie utrzymuje się pogłoska, że lord Balfour, lord Reading i Feliks M. Warburg zamierzają równocześnie z prof. Weizmannem zwiedzić Palestynę. Wspólna ta podróż, do której przywiązują tu wielkie znaczenie nastąpić ma około święta Pesach r. 1929.

Sprawa kolei Bagdad-Hajfa

Według informacyi palestyńskiej „Haarec", jedna z wpływowych brytyjskich grup finansowych podjęła się budowy części linji kolejowej Bagdad-Hajfa, prowadzącej przez terytorjum Iraku własnym sumptem bez finansowego współudziału Iraku. Warunkiem ma być możność nabycia terenów naftowych w okolicy Mossulu i Bagdadu, terenów, które rząd Iraku wystawić chce na sprzedaż w listopadzie br.

Długość wspomnianej linji wynosić ma 500 mil, z czego na terytorjum Palestyny i Transjordanji wypada 250, zaś na obszar Iraku również 250 mil.

Składanie ofert w sprawie budowy portu w Hajfie

Angielski „Colonial Office" zwrócił się do sześciu brytyjskich przedsiębiorstw dokowych z żądaniem składania ofert w sprawie budowy portu w Hajfie. Budowa portu ma być rozpoczęta jeszcze z początkiem listopada br.

Mizrachi przystępuje do zbiórki 30.000 funtów na pokrycie budżetu rocznego

Jerozolima (ŻAT) Prezes organizacji Mizrachi rabin Meir Berlin, który powrócił na Rosz Haszanah do Palestyny, zakomunikował przed stawicielowi Żyd. Agencji Telegraficznej, że wkrótce udaje się wespół z rabinami Fischmanem i Teitelbaumem do krajów djaspory, celem zebrania sumy 30,000 funtów, która potrzebna jest na pokrycie rocznego budżetu organizacji mizrachistycznej na cele religijne, oświatowe i kolonizacyjne. Wspomniana suma będzie zebrana w różnych krajach, m. in. w Stanach Zjednoczonych 20,000 funtów, w Polsce 2,000 funtów itd.

Dr. M. Kapłan prezesem Egzekutywy sjońskiej w Ameryce

Nowy Jork (ŻAT) Prezesem komitetu administracyjnego (egzekutywy) organizacji sjonistycznej w Stanach Zjednoczonych został jednogłośnie obrany znany działacz sjonistyczny Dr Mordchaj Kapłan.

Uroczystości jubileuszowe konferencji języka żydowskiego w Czerniowcach

Czerniowce (ŻAT) Dnia 29-go, 30 września i 1-go października rb. odbędzie się w Czerniowcach uroczystość jubileuszowa z okazji 20-lecia zwołania konferencji języka żydowskiego w Czerniowcach. Uroczystość ta miała się odbyć jeszcze w m. sierpniu, lecz z powodu różnych trudności została odłożona. W uroczystości jubileuszowej, która zostaje zorganizowana przez żydowski związek szkolny na Bukowinie, wezmą udział znani żydowscy działacze kulturalni w kraju i zagranicą.

—o—

DELEGACJE PALESTYŃSKIE NA KONGRESACH MIĘDZYNARODOWYCH. Na międzynarodowym kongresie matematyków w Bolonji reprezentować będą Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie I.

SZALOM ALEJCHEM.

„Kol-nidre"

(Zatracone dusze)

2) Ciąg dalszy

Kim jest Draga-Mayśka? Dlaczego tak bardzo tu na nią wyglądają? Draga jest śpiewaczką, jedną z najulubieńszych w „Parnasie". Sama pochodzi z Budapesztu, śpiewa melodje węgierskie i pieśni cygańskie tak pięknym głosem, z taką słodyczą, że wyciąga z każdego z osobna życie. Wszystkie jej pieśni, choć nie rozumie się ich słów, są pełne łez i serca, mają w sobie żywą duszę i sięgają daleko, głęboko do kości, budzą dziwne uczucia, wywołują smutne myśli, nawet westchnienie z głębi serca, a często łzę w oku. Gdzie tu ukryta tajemnica? Czy w słodkim, miękkim głosie? Czy w udanych, dźwięcznych słowach, którym dodaje tyle wdzięku gdy je wymawia? Czy w jej cudnych, czarnych, głębokich, zamyślonych oczach, które wypatrują z jej biało-jaśniejącego oblicza, obramowanego, jakby pięknemi kratkami, kręconemi włosami? Czy w jej postawie na scenie? Czy w tem wszystkiem razem? To jest pewne, że ledwo ukaże się Draga na scenie, nie powstaje ruch, ani hałas, przeciwnie, nastaje cisza, wszyscy nabierają jakoś przed nią poważania, czuje się, że na scenie stoi człowiek, człowiek jak inni ludzie, człowiek z sercem i duszą! A zacznie Draga śpiewać, ludzie jakby zamierają, a wszyscy chcieliby, by śpiew ciągnął się i ciągnął, byleby się tylko nie kończył. Żydzi lubią słuchać Dragi dlatego, że w jej śpiewie jest dużo „moralnego", trąci duchem żydowskim. W jej śpiewie słychać biadanie, skargę złamanego serca, obrażonej duszy, a uczucie litości ściska serce i nie tak łatwo zapomina się tę piękną promieniującą twarz o głębokich, czarnych, zamyślonych oczach a słodkie słowa z słodkim śpiewem długo jeszcze dźwięczą w uszach.

Rozumie się, że dużo jest reflektantów na Dragę, którzy wydają dużo, dużo pieniędzy, a nos czerwony z tego się cieszy, a inne śpiewaczki i tancerki zwykle jej słusznie zazdroszczą. Gdyby tylko mogły, utopiłyby ją w łyżce wody. Ach — gdyby wiedziały, gdzie teraz jest Draga, oddałyby wszystkie swoje fałszywe brylanty, przystawiłyby jej prawdziwego stołka tam, gdzie trzeba i obliczyłyby się z nią, jak należy.

Gdzieżże była Draga

W bóżnicy, przy „Kol-nidre".

III.

Tam w małem miasteczku galicyjskiem, gdzie się urodziła, nazywała się Dwojre Mirel. Córa żydowska, wychowywała się u rodziców pobożnych, fanatyków i wcale zamożnych ludzi, u których „kółko się później obróciło", stracili majątek, zubożeli i przenieśli się do Budapesztu. Otworzyli tam z początku sklepik z papierosami, później restaurację żydowską przy żydowskiej ulicy „Altoffengasse". Lecz pech prześladował ich co krok. Jak zwykle w nowej miejscowości i w tak wielkiem mieście jak Budapeszt, zaczęli inaczej się zachowywać, wieść inne życie, zmienili imiona żydowskie na węgierskie, zaczęli się inaczej ubierać, sama matka zrzuciła z czasem perukę, a starszy syn zaczął studjować muzykę. Tego wszystkiego razem nie mógł ojciec przeżyć i umarł w szpitalu żydowskim, a cała rodzina rozsypała się po wszystkich siedmiu morzach: starszy syn odjechał gdzieś z muzykantami, drugi puścił się ot tak w świat, mówiono, że do Brazylji i wpadł jak w wodę. Jedna z starszych córek wyszła za śpiewaka w chórze synagogalnym, druga pracowała w fabryce pończoch a Draga sama pozostała przy matce, pomagała jej obsługiwać gości w restauracji, przygotowywała i podawała potrawy do stołu.

Między stałymi gośćmi, którzy często przychodzili na obiady do restauracji przy ulicy żydowskiej, był pewien bardzo bogaty Żyd z Wiednia, Fajer-Spajer, młody człowiek o szlachetnie bladem obliczu, długiej chudej szyji i nieco ochrypłym głosie, lecz o bardzo dobrych, nieco krótkowzrocznych oczach. Co dwa, trzy miesiące przyjeżdżał z Wiednia do Budapesztu z towarami z fabryki swego ojca, u którego był komiwojażerem. Bawił tu zwykle kilka dni i codzień przychodził do żydowskiej restauracji przy żydowskiej ulicy, a piękna Draga tak mu się spodobała, że pewnegod nia po obliczeniu się za obiad, bez wstępów powiedział jej — w trakcie tego długa jego szyja nieco poczerwieniała — że chce ją pojąć za żonę. Draga, która w żaden sposób nie spodziewała się tego, odpowiedziała mu porostu, iż musi omówić sprawę z matką. A matka, dowiedziawszy się o takiem szczęściu, napędzała córkę by jaknajprędzej odpowiedziała „tak!" a cała rodzina rozradowała się i ucieszyła: starsza siostra przybiegła na wpół żywa z mężem swym, śpiewakiem w chórze synagogalnym, objęła siostrę za szyję i cieszyła się, iż teraz napewno koniec ich trosk, mąż jej nie będzie więcej śpiewał w chórze za 15 koron tygodniowo; młodsza siostra nie będzie więcej pracować przy pończochach 17 godzin na dobę, a stara matka nie będzie więcej musiała stać przez cały dzień przy kuchni. Nie szkodzi, Fajer Szpajer jest dość bogaty i wcale dobry z niego człowiek; wszystkim im pomoże i wszyscy znowu raz wreszcie odżyją, jak żyli przedtem za życia swego ojca — niech Bóg święci duszę jego! Obie siostry objęły się, ucałowały i rozpłakały z radości.

(C. d. n.)

(Tłum. D-ad).

Związek inżynierów i architektów palestyńskich Dr. Amira i inż. Reiner. Na rozpoczynającym w grudniu obrady w Kairo kongresie dla spraw higieny i chorób tropikalnych reprezentowany również będzie Związek żydowskich lekarzy w Palestynie.

AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ INWESTUJE KAPITAŁY W PALESTYNIE. W Nowym Jorku zostało założone nowe Towarzystwo ubezpieczeń p. n. „Har Sinai", z kapitałem zakładowym 5 miljonów dolarów. Towarzystwo to będzie inwestowało swoje kapitały w Palestynie, popierając w ten sposób rozwój przemysłu palestyńskiego. Prezesem nowego Towarzystwa ubezpiecze niowego jest znany finansista i działacz Jointu, p. Dawid Brown. Do głównych akcjonarjuszów tego Towarzystwa należą pp. Jakób Blikop, Samuel Lamport i inni.

PRZEWODNICZĄCY ZEBRANIA LIGI NARODÓW P. ZAHLE przyjął delegację 11 wielkich międzynarodowych organizacyj pacyfistycznych. W delegacji tej brała udział również „Żydowska Międzynarodowa Liga Kobiet", reprezentowana przez panią R. Aberson.

1000 SKAUTÓW WŁOSKICH NA ULICACH JEROZOLIMY. Do Jerozolimy przybyła grupa skautów włoskich, licząca przeszło 1000 osób, wśród których znajdują się również dwaj synowie Mussoliniego. Skauci włoscy przemaszerowali ulicami Jerozolimy, udając się do Grobu Chrystusa.

W BIR BIDŻANIE ma być w przyszłym roku skolonizowanych 14.000 przesiedleńców żydowskich. Na ten cel ma być wyasygnowana suma 3,350.000 rubli.

Wiadomości z kraju

Delegacja żydowska w Banku Gospodarstwa Kraj.

Onegdaj dyrektor Banku Gosp. Kraj. p. dr. Garpusiński, przyjął delegację Związku żyd. Towarzystw Spółdzielczych.

Delegacja, w skład której weszli pp. pos. Wiślicki, Glocer, dyrektorowie Banku dla Spółdzielni Bachrach i inż Szoszkies, przedłożyła p. dr. Garpusińskiemu obszerny materjał, z którego wynika, że kredyty otrzymywane przez żyd. towarzystwa spółdzielcze od Banku Gospodarstwa Krajowego są absolutnie niedostateczne. Dyr. Garpusiński zapewnił delegację, że wszystkie sprawy żydowsko-spółdzielcze rozpatrywane są tak samo, jak sprawy nieżydowskich towarzystw spółdzielczych, a do opóźnień w załatwianiu kredytów przyczynia się jedynie opóźnione wysłanie odnośnego materjału przez prowincjonalne oddziały Banku Gosp. Kraj. Pozatem p. dr. Garpusiński przyrzekł przedłożone mu sprawy rozpatrzyć możliwie najprzychylniej.

Ideolog rozwojowy Jaksa Chamiec — aresztowany

Onegdajszej nocy policja warszawska urządziła wielką obławę. M. in. przeprowadzono rewizję w hotelu „Liljana" przy ul. Marszałkowskiej 101. Zastano tam poszukiwanego już od dłuższego czasu Józefa Jaxę Chamca, znanego żydożercę i prowodyra rozwojowego. Chamca, który stoi obecnie pod zarzutem popełnienia różnych przestępstw, w szczególności oszustw i wymuszeń pieniężnych — aresztowano.

Pozatem zatrzymano w tym samym hotelu niejakiego Abrahama Goldwassera, kuśnierza z Bydgoszczy, oskarżonego o sfałszowanie weksli na 40.000 zł.

PROCES O OBRAZĘ CZCI ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ. Z Nowego Sącza piszą nam: W piątek 14 bm. odbyła się tutaj przed trybunałem prasowym rozprawa karna w sprawie organizacji sjonistycznej w Nowym Sączu przeciw tutejszemu adwokatowi Drowi Mojżeszowi Steinmetzowi o obrazę czci, popełnioną afiszem wyborczym dn. 20 października ub. r. w przeddzień wyborów do drugiego koła Rady miejskiej. W afiszu tym oskarżony Dr Steinmetz w sposób niedwuznaczny przeciwstawiał przywódców sjonistycznych „spokojnej" ludności żydowskiej, która pragnie w zgodzie żyć z ludnością polską itp. Na pierwszej rozprawie, przed paru jeszcze miesiącami, bronił się Dr Steinmetz tem, że nie on jest autorem afisza, a zresztą nie zarzucał sjonistom wprost nielojalności względem państwa, a tylko, że mają taką „markę", a zresztą naprawdę przed wojną sprowadzili „Czecha" Mahlera na kandydata poselskiego do Galicji, że łączą się z mniejszościami narodowemi itd. Na uwagę, że Polacy w Niemczech nietylko łączą się z tamtejszemi mniejszościami narodowemi, ale nawet organizują blok mniejszości narodowych, odparł Dr Steinmetz, że „to co innego". — Na rozprawie piątkowej doszło między stronami do ugody, a mianowicie oskarżony Dr Steinmetz cofnął wszystkie swoje zarzuty i złożył do protokołu deklarację przepraszającą Organizację Sjonistyczną w Nowym Sączu. — Organizację sjonistyczną zastępował adw. Dr Ignacy Schwarzbart z Krakowa.

KOLBUSZOWA. (Kor wł.) Z ruchu sjonistycznego.

Onegdaj odbyło się w naszem miasteczku uroczyste otwarcie stow. Hitachdut. Zebranie zagaiła prezesowa p. Tonka Glanzówna. Referaty wygłosili pp. Rubin i M. Friedmann. Oba referaty wywarły bardzo dobre wrażenie.

TYCZYN. (Kor. wł.) Bagno kahalne. — Z organizacji sjonistycznej.

Wiadomość, że starostwo rzeszowskie poleciło nowo „wybranemu" kahałowi ukonstytuowanie się o objęcie urzędowania, wywołała wśród tutejszej ludności żydowskiej wielkie rozgoryczenie, gdyż wskazuje ona na to, że starostwo ignoruje opinję żydowską. Przypominamy, że przy wyborach do kahału lista sjonistyczna została unieważniona, tak, że do wyborów wogóle nie doszło, gdyż jedyna lista kahalników stała się automatycznie listą nowego zarządu. Jak pp. kahalnicy pracują i jak pojmują swoje zadanie wynika najlepiej stąd, że mimo dwóch już posiedzeń nie zdołali się ukonstytuować, gdyż każdy z nich chciałby odrazu wszystkie zagarnąć godności.

W ostatnich dniach odbyły się wybory nowego Komitetu Lokalnego Org. Sjon. Wybrani zostali: pp. Leon Raab prezes, Szymon Szneweis zastępca, Abraham Fuchman sekretarz, Izaak Reich Kom ŻFN., a jako członkowie: Dr H. Salcman, M. Goldman i H. Silberberg. Skład nowego Komitetu Lokalnego daje pełną gwarancję dalszej owocnej pracy w naszem miasteczku na niwie sjonistycznej.

Onegdaj żegnała tutejsza organizacja sjonistyczna swego serdecznego druha, oddanego orędownika myśli sjonistycznej, długoletniego sekretarza organizacji p. Süssmana Becka, który przeniósł się na stałe do Radymna.

100.000 NA Ż. F. N. W WARSZAWIE. Na odbytem niedawno zgromadzeniu sjonistycznem w Warszawie postanowiono zebrać w żydowskim roku 5689 na Żydowski Fundusz Narodowy złotych 100.000 w stolicy.

NOWY DYREKTOR „POLMINU". Z Warszawy donoszą: Według krążących pogłosek w najbliższych dniach ma zostać powołany na stanowisko dyrektora „Polminu" płk. Wieleżyński.

CZWARTY ZJAZD FIZYKÓW POLSKICH. Od 28 września do 1 października b. r. obradować będzie w Wilnie IV. zjazd fizyków polskich. Obrady prowadzone będą w dwóch sekcjach: ogólnej i pedagogicznej. Referaty na zjeździe wygłosza między innymi prof. Natanson, prof. S. Pieńkowski, prof. St. Ziemecki i inni.

AKTA POWSTANIA Z 31 R. WRÓCIŁY DO POLSKI. Do ekspozytury warszawskiej delegacji polskiej w Mieszanej Komisji Specjalnej w Leningradzie w tych dniach nadszedł transport z polskiem mieniem archiwalno-bibljotecznem. Transport ten zawiera m. in.: 20 fascykułów b. Archiwum Sztabu Okr. Wojskowego, odnoszących się do powstania 1830/31 r.; karton, zawierający 18 pieczęci, oderwanych od dyplomów oraz jarłyk chana tatarskiego Techtamysza, pochodzący z Archiwum Koronnego Rzeczypospolitej.

JAK SIĘ ROZBUDOWUJE ZAKOPANE? (Pol. A. P.). Bieżący sezon budowlany w Zakopanem odznaczał się dużem ożywieniem. Miejski Urząd budowlany wydał 45 konsensów na nowe budowle, przeważnie pensjonaty, a komisyjnie uznał za gotowe do zamieszkania 30 budynków, przez co przybyło Zakopanemu ponad 200 ubikacyj mieszkalnych. Z kredytów Banku Gospodarstwa Krajowego na rozbudowę Uzdrowiska korzystano w wysokości 300.000 złotych, kwota ta jednak okazała się niewystarczająca. Szpital klimatyczny uległ w znacznej części przebudowie, gdyż zaprowadzono tam nowe urządzenia rentgenologiczne.

W ostatnich dniach odbyło się w Zakopanem posiedzenie komisji, przy udziale sfer rządowych i samorządowych, w sprawie rozbudowy tamtejszego wodociągu i należytego utrzymywania dróg rządowych. Powiększenie wodociągu nastąpi drogą ujęcia źródeł w Jaworzynce, co nastąpi jeszcze w jesieni b. r.

ZAMKNIĘCIE „PRESWITY". Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozkaz zamknięcia stowarzyszenia ukraińskiego p. n. „Preswita" za antypaństwową działalność.

INTERNAT DLA DZIECI UMYSŁOWO CHORYCH WE LWOWIE. Z okazji dziesięciolecia niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, Zarząd miasta Lwowa zamierza zbudować rodzaj internatu i szkoły dla dzieci upośledzonych i umysłowo chorych. Początek zrobiono przez zaangażowanie lekarki specjalistki neurologji Dr Demianowskiej, która zajmie się zebraniem statystyki upośledzonych dzieci w mieście. Dalszym etapem pracy na tem polu będzie stworzenie kursu dla lekarzy szkolnych, higienistek, nauczycieli i nauczycielek a nawet szerszej publiczności, którzy na szeregu wykładów zaznajomią się, jak należy obchodzić się z takiemi dziećmi w szkole i w domu. Kurs taki rozpocznie się z dniem 1-go listopada br. Inicjatywie Lwowa należy z uznaniem przyklasnąć. Krakowscy ojcowie miasta, weźcie sobie lwowski przykład do serca!

BIEG KOLARSKI SMARKATYCH ATEISTÓW W WARSZAWIE. W czasie Rosz Haszanach urządziła w Warszawie grupa smarkaczy z klubu sportowego „Hagibor" mecz kolarski dookoła placu Broni. Pierwsza nagroda wynosiła 1 dolar, druga — bilet wejścia do kinoteatru, trzecia — butelka lemonjady. Gdy się o tem dowiedzieli modlący się w okolicznych bożnicach, wylegli na ulicę, przyczem doszło do ogólnej bijatyki. Kilka osób odniosło rany tłuczone.

DWA NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI W PRZEDDZIEŃ NOWEGO ROKU W WARSZAWIE. W żydowskiej Warszawie dużo mówiono ostatnio o dwóch nieszczęśliwych wypadkach, jakie wydarzyły się w przeddzień święta Nowego Roku. Oto, kiedy 64-letni rzeźnik Szymon Friber udał się w stronę bóżnicy, najechał na niego w drodze jeden z motocykli wojskowych, raniąc go śmiertelnie. Nieszczęśliwy, przewieziony do szpitala, zmarł tam wkrótce. Sierżanta, który prowadził motocykl, przytrzymano. Drugi wypadek miał miejsce z 74-letnim staruszkiem chasydzkim, Izakiem Międzygórskim, który przybył do stolicy z prowincji celem udania się z Warszawy do rabina w Górze Kalwarji. Przy ul. Marszałkowskiej najechała na niego jedna z dorożek i rzuciła pod koła. Nieszczęśliwie najechanego przewieziono do szpitala, gdzie zmarł w pierwszy dzień święta Nowego Roku.

TRAGICZNA ŚMIERĆ WIEŚNIAKA ŻYDA. W ubiegły piątek niejaki Berisch Graun powracając z Myszkowa do Worwoliniec, pow. Zaleszczyki, wiózł na swym wozie kamień młyński, ciężkości 150 kg. Przejeżdżając polną drogą między Wierzbową a Worwolińcami, natrafił Graun na wykopany rów, wskutek czego wóz się przewrócił, a kamień młyński przygniótł Grauna tak silnie, że śmierć nastąpiła natychmiast.

MARJAWICI PRZED SĄDEM W PŁOCKU. W dniu dzisiejszym sąd okręgowy w Płocku przystąpi do rozpatrywania w drugim z kolei terminie głośnego procesu sekty marjawickiej. Na ławie oskarżonych zasiądzie arcybiskup marjawicki Kowalski, pociągnięty do odpowiedzialności sądowej z par. 513 punkt 2, 514 i 515 punkt 1 k. k. Ze względu na znaczną liczbę świadków (do 100) przewód sądowy przypuszczalnie potrwa do dwóch tygodni. Proces wywołał duże zainteresowanie.

ZABÓJCA ŚP. LINDEGO NIEZADOWOLONY Z AMNESTJI. Zabójca śp. Huberta Lindego, b. sierżant Trzmielewski spędza obecnie pod eskortą długie godziny w kancelarji sądu warszawskiego robiąc notatki z aktów swego procesu. Chodzi mu mianowicie o to, że jest niezadowolony z zastosowania doń ulgi, wynikającej z tytułu amnestji, która zmniejsza mu karę dziesięcioletniego więzienia o jedną trzecią. Trzmielewski uważa że jest to ulga zbyt mała i w celu wytłumaczenia tego sądowi zamierza wystosować odpowiednie podanie.

PARA OCIEMNIAŁYCH NAJECHANA PRZEZ TRAMWAJ. Aleje Jerozolimskie w Warszawie były onegdaj widownią wielce tragicznego wypadku. Oto jeden z wozów tramwajowych najechał tam na parę małżeńską ociemniałych, Ferdynanda i Karoliny Schneidrów. Ociemniały kaleka otrzymał kilka poważniejszych ran w głowę i stracił świadomość. Ociemniała kobieta zdołała na czas się usunąć. Wypadek najechania wywołał wśród przechodniów zrozumiałe wrażenie.

Uzyskanie prawa wyborczego do kahału

zależy od wniesienia deklaracji!

Wczoraj, w pierwszym dniu składania deklaracyj wyborczych w kahale krakowskim wpłynęło zaledwie kilkanaście zgłoszeń wyborców. Jest rzeczą poniekąd zrozumiałą, że tego rodzaju czynności, jak reklamowanie prawa wyborczego itp., zazwyczaj chętnie przesuwane są przez zainteresowanych na ostatni termin, a bardzo często są całkiem lekceważone. Należy jednak odróżnić reklamowanie prawa wyborczego np. do Sejmu od składania deklaracyi, jak tego wymaga kahalna ordynacja wyborcza. Podczas, gdy bowiem niewniesienie reklamacji w oznaczonym terminie nie decyduje bez względnie o nieumieszczeniu danego wyborcy na liście uprawnionych do głosowania, a tylko pozbawia go możności skontrolowania, czy nie został w spisie pominięty, to w naszym wypadku wyłącznie od wniesienia deklaracji zależy fakt uzyskania prawa wyborczego. Kto w terminie nieprzekraczalnym do 15 października br. nie wniesie deklarcji w biurze kahału krakowskiego, ten **utraci bezwzględnie możność wzięcia udziału w akcie wyborczym** i żadne późniejsze reklamacje na nic się nie przydadzą. Przewidziane bowiem przez ustawę terminy wyłożenia list wyborczych do wglądu i wnoszenia reklamacyj przeciw pominięciu w spisie dotyczą jedynie tych wyborców, którzy **mimo wniesienia deklaracji** w przepisanym terminie nie zostali przez komisję wyborczą umieszczeni na liście wyborców, albo też zostali bezprawnie na listę wciągnięci.

Obywatele żydowscy, którzy otrzymali wymiar podatku domestykalnego w br., wpisani będą na listę wyborców bez względu na to, czy deklarację wniosą. Pożądanem jest jednak ze względów kontroli, by każdy, kto nie ma całkowitej pewności, czy w bież. roku został przez kahał opodatkowany, wniósł deklarację wyborczą.

Przypominamy, że z powodu wyznaczenia okresu świątecznego dla wnoszenia deklaracyj, ubywa z terminu czterotygodniowego szereg dni, wskutek czego — po odliczeniu dnia wczorajszego — pozostaje jeszcze zaledwie 18 dni do wnoszenia deklaracyj.

KRONIKA

Wschód słońca	Wrzesień	Zachód słońca
5 m 17	19 Sroda 4 Tizsri 5689	17 m. 43

Zjazd nauczycieli hebrajskich

Dnia 1 października br. odbędzie się w Tarnowie w sali szkoły „Safa Berura", ul. św. Anny 1, zjazd nauczycieli hebrajskich zachodniej Małopolski i Śląska. Porządek dzienny zjazdu obejmuje:
1) Sprawa kwalifikacji nauczycieli hebrajskich, 2) program nauki języka hebrajskiego i literatury, 3) organizacja nauczycieli hebrajskich, 4) dyskusja i wnioski. Początek obrad zjazdu o godz. 11 przed południem.

Wszyscy nauczyciele zachodniej Małopolski i Śląska przyrzekli swój przyjazd na konferencję, w której wezmą też udział delegaci „Histadrut hamorim" w Warszawie i Lwowie.

We wszystkich sprawach zjazdu należy się zwrócić na adres: Ch. Z. Szojchet w Rozwadowie lub Org. „Tarbut" w Krakowie przy ul. Zielonej 17.

Dowody osobiste i karty pobytu

W związku z ustawą o meldunkach i o ewidencji ludności, która wchodzi w życie 19 bm. tj. dziś, władze opracowują zarządzenie w sprawie dowodów osobistych. Ustawa nie wprowadza przymusu paszportowego, daje ona możność władzy adminstracyjnej wydawania dowodów osobistych, przyczem wszelkie opłaty zostają skasowane. Za dowód osobisty pobierać się będzie 60 groszy, zaś opłaty stemplowe pozostają zniesione. Dowód osobisty w myśl nowej ustawy różni się od dotychczas wydawanych: będzie on tylko dowodem tożsamości osoby, jedynie na żądanie petenta stwierdzone zostanie w takim dokumencie obywatelstwo polskie, które to obywatelstwo oparte ma być na zgłoszonych danych. W ten sposób będą skasowane karty pobytu, posiadane przez obywateli obcych państw, nie mających swego obywatelstwa, względnie przez azylantów i t. zw. bezpaństwowych. Osoby takie również otrzymają dowody osobiste, jednak bez adnotacji o obywatelstwie.

Ministerstwo Spraw. Wewn. opracuje przypuszczalnie nowy model dowodu osobistego. Obecnie istniejący model jest niewygodny, za duży i posiada rubryki zupełnie zbędne.

—o—

— **„TYDZIEŃ DZIECKA".** Wczoraj, we wtorek odbyły się w myśl programu zapowiedziane prelekcje lekarzy w różnych punktach miasta, oraz odczyt prof. Dra Bujaka w radjo. Prelekcje obudziły powszechne zainteresowanie i uznanie u publiczności. W godzinach popołudniowych pod przewodnictwem prof. A. E. Balickiego komitet wraz z dużym zastępem publiczności zwiedził zakład sierót żydowskich przy ul. Dietla 64. Dziś we środę wykład Dr Maurycego Epsteina w sali Tow. Wzaj. Ubezpieczeń Basztowa 8 godz. 7 wieczór pt. „O zapobieganiu, zniekształcenia ciała". Przez cały dzień druga zbiórka przy stolikach na cele dziecka.

— **PŁATNOŚĆ PODATKU SZYLDOWEGO ZA II. PÓŁROCZE BR.** Magistrat m. Krakowa wzywa płatników podatku szyldowego, aby przypadający za II. półrocze br. podatek od utrzymywanych szyldów, napisów, plakatów, gablotek, lamp reklamowych itp. zapłacili w głównej kasie miejskiej do końca września br. według doytchczasowych stawek. Nieuiszczone do dnia 14 października br. kwoty podatku będą ściągnięte egzekucyjnie wraz z odsetkami za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi.

— **OŚWIETLENIE PRZYŁĄCZONYCH DZIELNIC.** Onegdaj wieczorem elektrownia miejska w obecności prezydenta inż. Rollego i wiceprezydenta Ostrowskiego uruchomiła oświetlenie elektryczne 3 dzielnic, a mianowicie: Dębnik, Ludwinowa i Zakrzówka. Oświetlenie elektryczne otrzymały następujące ulice: Barska, Wilga, Zduńska, Sandomierska, Zamkowa, Madalińskiego, Rynek Dębnicki, Tyniecka, Polna, Różana, Pułaskiego, Konfederacka, Skwerowa, Wasilewskiego, Dębowa, Zielna, Zagrody, Rolna, Mieszczańska, Wierzbowa Na Ustroniu, Ks. Marka, Twardowskiego, Dworska, Boczna, Szwedzka, Kapelanka, Ceglarska, Kilińskiego, Konopnickiej, Powroźnicza. Ilość zaświeconych lamp w powyższych dzielnicach wynosi 237 sztuk.

— **ROZBUDOWA OJCOWA.** Onegdaj odbyła się u dyrektora robót publicznych w Krakowie inż. Dudeka konferencja w sprawie ukończenia budowy odcinka drogi Kraków—Ojców, przechodzącego przez Ojców, oraz odcinka wyjazdowego na teren parcelacyjny. W konferencji wzięli udział: prezydent miasta inż. Rolle, dyrektorowie Federowicz i Majewski, oraz sekretarz komitetu rozbudowy osiedla uzdrowiskowego „Ojców" p. Beres. Dyrektor inż. Dudek przedstawił stan robót łącznie z budową trzech mostów betonowych; uchwalono wyasygnować kwotę 180.000 zł na definitywne ukończenie tych robót do dnia 16 listopada br. Terminem tym jest już objęte oddanie do użytku publicznego trzech mostów betonowych, których budowa wstrzymała wcześniejsze oddanie drogi do użytku publicznego. Równocześnie uchwalono przystąpić w jesieni do budowy wodociągów, które do wiosny przyszłego roku mają być ukończone. Na ten termin bowiem zapowiada się już ożywiony ruchu budowlany parcelantów, a komitet oblicza ilość mających być w przyszłym roku budowanych will na około 50. Powyższy plan inwestycyjny został uzgodniony z ceną parcel, która z chwilą ukończenia robót drogowych zostanie odpowiednio podwyższona.

— **CELEM UPRZYSTĘPNIENIA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ ZWIEDZANIA WYSTAW,** dyrekcja Pałacu Sztuki udziela młodzieży szkolnej pod kierunkiem nauczycieli znacznych zniżek bo wstęp kosztuje tylko 20 groszy. Niewątpliwie nasze zakłady naukowe skwapliwie z tego skorzystają.

— **NIEUDAŁE WŁAMANIE.** Ubiegłej nocy włamali się niewyśledzeni sprawcy do biura firmy „Ziarno" przy ul. Zabłocie l. 25, gdzie rozpruli rakiem zewnętrzny pancerz kasy ogniotrwałej. Włamywacze zostali spłoszeni i nic nie skradli, ponieważ wewnętrznej ściany rozpruć nie zdołali. W kasie znajdowało się 500 dolarów i 1000 zł.

— **ODEBRANY ŁUP.** Onegdaj przytrzymano na stacji kolejowej w Podgórzu dwóch znanych złodziei krakowskich, którym odebrano 6 futer męskich i damskich, 1 spód futrzany z kotów, kilkaset skórek różnego gatunku tj. selskinowych, kretów, tchórzy, krymskich itp. oraz przyrządy do włamania. Wymienieni przybyli pociągiem od strony Lwowa. Komu rzeczy te zostały skradzione, na razie nie stwierdzono. Dochodzenia w toku.

— **AWANTURNIK.** Golonek Józef z Mogiły aresztowany został przez IV komisarjat policji za gwałtowne najście na mieszkanie i sklep Adolfa Berkowicza przy ul. Grzegórzeckiej l. 115.

— **PRZYGODA W RESTAURACJI.** Jan Bobek zamieszkały przy ul. Lwowskiej l. 22 zgłosił do policji, że dnia 17 bm. skradziono mu w restauracji przy ul. Zwierzynieckiej pakiet, zawierający 2 pary bucików damskich i parę podeszew wartości 100 zł.

— **DWA ROWERY.** Stefan Rejewski zam. przy ul. Rakowickiej 35 zgłosił do policji, że dnia 17 bm. skradziono mu pozostawiony przed Bankiem Polskim rower marki „Cyklon" wartości 250 zł. — Jan Lech z Płaszowa zgłosił, że tegoż dnia skradziono mu z przed restauracji przy ul. Mogilskiej rower wartości 150 zł.

— **POŻAR.** W podwórzu domu przy ul. Kącik 3 zapaliła się w kotle smoła gotowana do terowania dachu; od smoły zapaliły się 2 lady sklepowe, stojące w podwórzu. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła.

—o—

ZMARLI:
Wilhelm Glücksmann l. 59, Józef Alter l. 70.

— **BNEJ SJON** (ul. Zielona 17, II. p.). Dziś we środę o godz. 7.45 wiecz. **kurs instruktorów.**

— **PRZYSZŁOŚĆ—HEATID** (Zielona 17). Jutro, w czwartek o godz. 7.30 punkt. odbędzie się zebranie sprawozdawcze wszystkich komisyj. Uprasza się przewodniczących komisyj o przygotowanie sprawozdań.

—o—

— **BIURO INFORMACYJNO-MIESZKANIOWE PRZY ZWIĄZKU AKAD. „PRZEDŚWIT-HASZACHAR"** udziela wszelkich informacyj z zakresu życia akademickiego, studjów na U. J. oraz przyjmuje adresy wolnych mieszkań ze strony obywatelstwa żyd., celem przekazania ich informującym się i szukającym mieszkania, akademikom. Biuro otwarte codziennie w lokalu własnym przy ul. Stradom 15 od godz. 7.30 do 9 wieczorem.

— **PRZEDŚWIT—HASZACHAR:** Dzisiaj we czwartek o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu własnym zebranie komisji U. L. oraz B. I. Uprasza się zaproszonych członków Zw. o punktualne przybycie.

Wpisy tegorocznych absolwentów przyjmuje sekretarjat codziennie w godzinach wieczornych. Uprasza się, celem umożliwienia podjęcia normalnej pracy w Związku, o jaknajszybsze uskutecznienie wpisów.

Deklaracje wyborcze do kahału
nie muszą być składane osobiście!

W związku z naszą wczorajszą notatką o wnoszeniu deklaracyj wyborczych do kahału, Komisja wyborcza przy Organizacji Sjońskiej w Krakowie komunikuje nam:

Składanie deklaracyj wyborczych osobiście nie wynika z ustawy i dlatego też deklaracje muszą być jedynie osobiście podpisane, ale osobiście wręczane być nie muszą.

Komisja wyborcza przy Radzie wyznaniowej nie powzięła też żadnej uchwały, któraby nakazywała osobiście wręczać deklarację przez deklarantów, ani też uchwały takiej powziąć nie mogła, bo byłaby ona sprzeczna z ustawą.

Od siebie dodajemy, że byłoby wprost nie do pomyślenia, by istotnie ludzie pracy, kupcy, czy rzemieślnicy, lekarze i adwokaci mogli oderwać się od zajęć w godzinach przedpołudniowych, ażeby udać się do kahału celem złożenia deklaracji. Toteż wiadomość, że deklaracje nie muszą być wnoszone osobiście, przyjęta zostanie w szerokich sferach wyborców z prawdziwą ulgą.

Obrady Zgromadzenia Ligi Narodów
Szereg drobnych spraw. - Zagadnienia mandatowe.

Genewa. 18. 9. PAT. Ogólne Zgromadzenie Ligi Narodów przyjęło w dalszym ciągu dzisiej szego posiedzenia rezolucję, która podkreśla wzrastającą pożyteczność organizacji hygjeny i zwraca szczególną uwagę na współpracę w tej dziedzinie z państwami pozaeuropejskiemi. Po sprawozdaniu delegata holenderskiego Franzoisa Zgromadzenie Ligi przyjęło wnioski o **osiedleniu uchodźców greckich i o greckiej pożyczce stabilizacyjnej.**

Następnie delegat brytyjski Locker Lampson złożył sprawozdanie o stosowaniu międzynarodowego układu, dotyczącego zwalczania handlu niewolnikami. Liczba ratyfikacyj tego układu wzrasta.

Dalej Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie **hr. Perhe Garcia** (Portugalja) **o zagadnieniu** mandatowem. Sprawozdanie to domaga się z naciskiem równouprawnienia wszystkich mocarstw w dziedzinie gospodarczej na obszarach mandatowych. Po przyjęciu wszystkich znajdujących się na porządku dziennym sprawozdań, Zgromadzenie przekazało komisji politycznej sprawę osiedlenia uchodźców ormiańskich w Erywaniu, poczem posiedzenie zamknięto.

Kanclerz Müller składa sprawozdanie
gabinetowi Rzeszy

Berlin. 18. 9. PAT. Kanclerz Rzeszy Mueller **przybył dziś przedpołudniem** w towarzystwie **dyr. ministerjalnego Zehlina i sekretarza stanu Pundera** z Baden-Baden, gdzie w drodze powrotnej z Genewy zatrzymał się, aby odbyć rozmowę z ministrem Stresemannem i poinformować go o przebiegu rozmów genewskich.

O godzinie 11.30 w południe odbyło się posiedzenie członków gabinetu Rzeszy, obecnych w dniu dzisiejszym w Berlinie. W posiedzeniu wzięli udział: minister Reichswehry Groener, minister gospodarki Curtius, minister sprawiedliwości Koch, minister skarbu Hilferding, minister pracy Wissel, minister komunikacji von Guerard oraz zastępca sekretarza stanu v. Schuberta-Koepke.

Sprawozdanie kanclerza nosiło, jak podkreśla, „Berliner Tageblatt“ charakter czysto informacyjny. Po posiedzeniu został wydany komunikat oficjalny treści następującej: Kanclerz zdawał dziś przed południem gabinetowi Rzeszy sprawozdanie o rokowaniach, przeprowadzonych w Genewie. Gabinet Rzeszy zaakceptował jednomyślnie stanowisko zajęte w Genewie przez kanclerza Muellera i delegację niemiecką i wyraził kanclerzowi podziękowanie za jego zręczność i energiczne prowadzenie rokowań.

„Berliner Tageblatt“ donosi, że w najbliższym czasie odbędzie się posiedzenie gabinetu, na którem przeprowadzona zostanie dyskusja co do projektowanej komisji finasowej oraz konstatacyjno-pojednawczej. Na tem następnem posiedzeniu rozważone też zostaną prawdopodobnie kroki, jakie rząd niemiecki będzie musiał podjąć i określona zostanie dalsza droga rokowań. Pozatem zapadnie zapewne decyzja, czy propozycje niemieckie zakomunikowane zostaną 6-ciu rządom sojuszniczym w drodze noty, pisemnej, czy też w formie ustnych propozycyj dokonanych za pośrednictwem niemieckich przedstawicieli dyplomatycznych w odnośnych stolicach.

W przyszłym tygodniu zwołana zostanie komisja zagraniczna Reichstagu

Berlin. 18. 9. (PAT Radio) Komisja spraw zagranicznych Reichstagu zwołana zostanie dopiero w przyszłym tygodniu, a to dlatego, że kanclerz Mueler stoi na stanowisku, że dyskusja na tej komisji będzie miała rację bytu dopiero po powrocie z Genewy reszty członków delegacji niemieckiej, w szczególności parlamentarzystów, należących do delegacji.

Nietaktowne wystąpienie prez. Hindenburga na Śląsku niem.
Wrażenie w Warszawie
(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18. 9. (Sin) Prezydent Rzeszy Hindenburg, który objeżdża obecnie Śląsk niemiecki, wygłosił onegdaj w Opolu wysoce nietaktowne przemówienie, w którem zakwestjonował nawet decyzję Traktatu wersalskiego w sprawie wschodniej granicy Niemiec. Podobne przemówienie wygłosił prez. Hindenburg w Gliwicach. W wywiadzie zaś dziennikarskim wyraził się z dużym sceptycyzmem o celowości polityki Locarna.

Ostatnie enuncjacje prezydenta Rzeszy wywołały w tutejszych sferach politycznych silne rozgoryczenie. W sferach tych podkreśla się że tego rodzaju oświadczenia nie wpłyną korzystnie na ukształtowanie się przyjaznych stosunków między Polską a Niemcami, a mogą nawet utrudnić rokowania handlowe.

•

Wrocław. 18. 9. (PAT Radjo) Przybył tutaj dziś prezydent Hindenburg, witany owacyjnie przez przedstawicieli tutejszych władz oraz liczne rzesze ludności.

Z życia młodzieży akademickiej

Z. C. K. W. Związku Zyd. Akad. Słow. Samopomocowych

Rozpoczynający się nowy rok akademicki **stawia** przed żyd. młodzieżą akademicką zagadnienia **walki** o prawa polityczne i gospodarcze na wyższych uczelniach w Polsce. Jednem z najważniejszych zagadnień jest obecnie sprawa ograniczeń **w przyjmowaniu** na wyższe uczelnie abiturjentów **Żydów.** Centr. Kom. Wyk., prowadząc akcję **obrony praw** żyd. młodzieży akadem., musi posiadać **w swem ręku** odpowiednie dokumenty i dowody.

C. K. W. zwraca się do tych wszystkich **abiturjentów-Żydów**, których podania na wyższe **uczelnie** zostały z jakichkolwiek przyczyn **odrzucone, o** rejestrowanie się w odpowiednich **żydowskich stowarzyszeniach** akadem. wydziałowych **względnie uczelnianych**, których sekretarjaty **już odpowiednie** instrukcje otrzymały.

Uwadze pragnących studjować zagranicą!

Akademickie Biuro Tłumaczeń i **Korespondencji w** Polsce przypomina, iż zapisy na Uczelnie **zagraniczne** rozpoczęły się już na nowy rok **akademicki** 1928/29 i potrwają jeszcze krótki czas, przeto zaleca się zainteresowanym wcześniejsze załatwienie zapisu, aby nie narazić się w późniejszym terminie na ewentualność odmowy przyjęcia na rok akademicki 1928/29.

W związku z powyższem Biuro udziela wszelkich informacyj oraz załatwia wszystkie formalności zapisu na uczelnie zagraniczne: francuskie, niemieckie, włoskie, szwajcarskie, holenderskie, angielskie, belgijskie, czeskie i amerykańskie (tłumaczenia, legalizacje, sprawy paszportu i wiz).

Biuro mieści się w Warszawie przy ul. Pl. Żelaznej Bramy Nr. 6, m. 11.

Informacje pisemne udzielane są po **otrzymaniu opłaty w sumie trzech złotych na pokrycie kosztów** informacyjnych.

—o—

KURSA REPETYTORYJNE ze wszystkich **przedmiotów** dla prawników nowego i starego typu urządza Tow. Bibl. Słuch. Prawa U. J., Gołębia 20, w miarę zgłoszeń. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godz. 12—1 Gołębia 20.

•

INFORMACJE DLA NOWOZAPISUJĄCYCH SIĘ NA UNIWERSYTET. Staraniem Krakowskiego Komitetu Akademickiego i Związku Kół Naukowych urzędować będą w gmachu Coll. Novi codziennie od godz. 10—1 przedpołudniem Komisje Informacyjne dla nowozapisujących się słuchaczy od dnia 17 września do 5 października b. r. Informacyj zasięgać można tak w sprawach studjów, jak i życia ogólnoakademickiego.

Jeźdźcy polscy na pierwszem miejscu

Warszawa. 18. 9. PAT Radio. Dziś w drugim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych wysunęła się znów chorągiew polska na pierwsze miejsce. W biegu par-course zdobył pierwsze miejsce rotmistrz Antoniewicz na Bansayu. Oficerowie polscy zdobyli ogółem pierwsze, piąte, szóste, ósme, dziewiąte, dziesiąte i czternaste. Drugie, trzecie, czwarte, dwunaste i piętnaste zdobyli oficerowie włoscy.

—o—

Moskiewski żydowski teatr akademicki grał we Wiedniu w Rosz-haszanah

Wiedeń (ŻAT) Żydowski teatr akademicki z Moskwy, który bawi obecnie na gościnnych występach we Wiedniu, grał w obydwa dni Rosz-Haszanah. Interwencja tutejszych kół religijno-żydowskich, aby teatr był nieczynny przynajmniej w piątek wieczór, również pozostała bez skutku. Postępowanie moskiewskiego teatru żydowskiego wywołało w tych kołach oburzenie.

—o—

Tornado nad Florydą

Jacksenville. 18. 9. PAT. (Floryda) Wskutek szalejącego na wschodnich wybrzeżach Florydy tornadto 33 osób znalazło śmierć, a 140 odniosło rany.

W DZIESIĄTYM DNIU CIĄGNIENIA V-tej klasy 17-tej Polskiej Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane:

Po 25.000 zł. Nr.: 34337, 134008 (los „Nadziei“, Lwów, Sykstuska 6).

10.000 zł. Nr. 46068.

5.000 zł. Nr. 137899 (los „Nadziei“, Lwów, Sykstuska 6).

Po 3.000 zł. Nr. 7883, 57149, 66767, 75679 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6), 91793.

Po 2.000 zł. Nr.: 10990, 42486, 63230, 86049, 116706, 129533 (los „Nadziei“ Lwów, Sykstuska 6), 134288.

Po 1.000 zł. Nr.: 895 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6), 14121 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6), 29475, 29998, 43437, 55659, 56702, 88986, 96189, 100817, 103462, 104396, 107916 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6), 109706, 111690 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6), 124470, 127054, 130413 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6), 130521 (los „Nadziei“, Lwów Sykstuska 6), 142342, 145821.

Po 600 zł. Nr.: 7393, 12453, 19670, 30247, 43848, 66626, 71843, 77174, 79467, 80702, 85949, 96086, 96484, 12689, 126816, 144106, 144764, 151242.

Ponadto 140 wygranych po 500 złotych i 1810 wygranych po 250 złotych.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 18. 9. 1928. Akcje niejednolite. Dolar utrzymany.

Akcje: Bank Polski 180, Powszechny Bank Kredytowy 27, Szczakowa 130, Firley 63.50, Siersza 15, Elektrownia 5.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję niejednolitą. Chęć kupna większa jedynie dla poszczególnych papierów jak Banku Polskiego i Szczakowej i Chodorowa. Słabiej notowano Elektrownię i Firley III em. Mocniej Siersza górnicza i F-a Portland Cementu Szczakowa. Znacznie zwyżkował Chodorów w płaceniu 195 bez transakcji z powodu braku towaru. Obroty niewielkie.

Na pogiełdziu tendencja utrzymana. Płacono Cegielski 47.50, Len 0.21, Gazy wschodnie 25 i Dolarówkę 91.50—92. Większych obrotów dokonano Cegielskim. 4 proc. Premjówka inwestycyjna 125.25 w płaceniu 127, w towarze słabiej bez obrotów.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach międzybankowych tendencja utrzymana. Podaż dostateczna przy małem zainteresowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Lwów dol. 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.91. Kurs płacenia aBnku Polskiego niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 18. 9 PAT. Akcje: Bank Polski 179.50, 178, Kijewski 96, Elektrownia Dąbrowa 88, Tow. Elektr. 68, Spiess 180, Łazy 8, Węgiel 99.55, Modrzejów 41, Parowozy 39, Starachowice 53, Bank Małop. 26.50.

5 proc. dolarowa 91.75, 92, 5 proc. konwers. 67, 5 proc. kolejowa 61.60, 6 proc. dolarowa 87, 10 proc. kolejowa 103, Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94, 4 proc. inwestycyjna 127, 125.50, 126.

Waluty: Marka niemiecka 212.43, Włochy 46.62 i pół, 46.74, 46.51, Wiedeń 125.55, 125.86, 125.24, Szwajcarja 171.60, 172.03, 171.17, Praga 26.42 i pół, 26.48, 26.36, Paryż 34.83, 34.74, Nowy Jork 8.90, 8.88 Londyn 43.25 i jedna czwarta, 43.25, 43.14, Holandja 357.50, 358.40, 356.60, Belgja 123.93, 124.24, 123.62.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 18 .9 PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 284.20, Belgrad 12.45 i siedem ósmych, Berlin 169, Budapeszt 123.09, Bukareszt 4.30 i trzy czwarte, Londyn 34.40 i pół, Nowy Jork 708.95, Paryż 97.68 i pół, Praga 21 i trzy czwarte, Warszawa 79.48—79.76, Zurych 136.43. Amerykańskie 706, Niemieckie 168.70, Jugosłowiańskie 12.43 i pół Czeskie 20.97 i pół, Węgierskie 123.46.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.71, Renta lutowa 0.701, Tureckie 34.20, Hipoteczny 94 i pół, Kompas 0.88, Merkury 22.70, Czerniowiecka 79, Austr. Kol. Państw. 25.75, Południowa 14.15, Goleszów 299, Cement 1116, Browary 160, Alpiny 44, Poldihuette 179.50, Skoda 274 i trzy czwarte, Siersza 14.20, Zieleniewski 111, Apollo 175 i trzy czwarte, Fanto 8.90, aKrpaty 27.01, Galicia 67, Nafta 35 i jedna czwarta.

Giełda zurychska

Zurych, 18. 9 PAT. Paryż 20.29, Londyn 25.20 i pół, Nowy Jork 5.19.55, Belgja 72.22, Włochy 27.15 i pół, Holandja 208.32 i pół, Berlin 123.77 i pół, Wiedeń 73.17 i pół, Kopenhaga 138.55, Praga 15.39 i pół, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.55 i pół, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.69, Bukareszt 3.16, Helsingfors 13.08 i pół, Buenos Aires 218.75.

Budujmy Sanatorjum Żydowskie w Zakopanem!

Myśl budowy Sanatorjum Żydowskiego przeniosła się już z ciasnych ram Komitetu organizacyjnego i propagandowego na szerokie tory społeczeństwa żydowskiego i czeka swego urzeczywistnienia przez nas samych. Myśl, podjęta przez kilka jednostek, przejęta z entuzjazmem przez czołowe osobistości społeczeństwa żydowskiego w Polsce, protektorów naszych, stała się niemal najpopularniejszym żydowskim prądem charytatywnym w Polsce.

Prasie naszej zawdzięczamy w pierwszym rzędzie rozkrzewienie naszej myśli po całej Polsce! Władze zezwoliły na urządzanie zbiórek i imprez, na cele budowy Sanatorjum Żydowskiego w Zakopanem.

Komitet organizacyjny musi bezzwłocznie przystąpić do energicznej i wydatnej akcji zbiórkowej i to równocześnie w całej Polsce, bo zezwolenie władz jest terminowo ograniczone i każdy dzień zwłoki decyduje o powodzeniu akcji.

Komitet w tem stadjum akcji apeluje w pierwszym rzędzie do całego społeczeństwa żydowskiego wszelkich warstw i poglądów, o intenzywne poparcie akcji zbiórkowej — współpracą, propagandą, a przedewszystkiem hojnym datkiem.

Komitet zwraca się dalej na tej drodze do wszelkich Instytucyi Charytatywnych w Polsce, aby idąc śladem Stowarzyszenia „Bnej-Brith“ w Polsce, zgłosiły akces do akcji i zawiadomiły Komitet w jakiej formie i jakiemi środkami chcą w akcji współdziałać?

Komitet zwraca się wreszcie do wszystkich Żydów w Polsce, którym dobro i zdrowie Żydów leży na sercu, by stanęli w naszych szeregach i przez współpracę z naszymi mężami zaufania czynnie naszą akcję poparli.

Tylko wspólny wysiłek całego Społeczeństwa Żydowskiego urzeczywistnić może myśl budowy Sanatorjum Żydowskiego w Zakopanem.

Wszyscy do pracy! Niech zewsząd posypią się hojne datki na nasz cel, a Sanatorjum Żydowskie niebawem w Zakopanem stanie!

Ferdynand Wulkan.

Zakopane, we wrześniu 1928 r.

Przy drzwiach zamkniętych...

Proces przeciwko arcybiskupowi sekty Marjawitów, — Z tajemnic marjawickiego klasztoru.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18. 9. (Sin) Dziś rozpoczął się w Płocku proces przeciwko arcybiskupowi Marjawitów Kowalskiemu o uprawianie nierządu i czynów niemoralnych w klasztorze.

Mimo sprzeciwu obrony odczytano na rozprawie akt oskarżenia, z którego wynika co następuje: Jeszcze w roku 1926 wyjechała do Płocka niejaka p. Osinowa, która umieściła swoje córki w klasztorze marjawickim. Córki jej jednak zdradziły przed nią, że wychowuje się je na miłośnice, a nie na pobożne siostry. P. Osinowa interwenjowała w tej sprawie u starosty płockiego, a następnie zawiadomiła o tem prokuratora Rogockiego.

Z aktu oskarżenia wynika dalej, że Kowalski wybrał z pośród dziewcząt 12, które nauczył grać na mandolinie. Mandolinistki te zwał on „apostołkami“. Przygrywały mu one codziennie wieczorem, gdy leżał w łóżku, a on każdą po kolei całował i ściskał, poczem odsyłał je z powrotem do cel, by się modliły. Praktyki te nazywał „adoracją nocną“. Dziewczęta, które mu się opierały, zmuszał do opuszczania klasztoru, uważając, że nie spadła na nie łaska boża. Założył on tzw. „filadelfiński kościół miłości“, w myśl którego dziewictwa nie należy od dać komu innemu, tylko jemu. Do klasztoru przyjmował on jedynie ładne dziewczęta. Śledztwo stwierdziło, że miał kilkanaście „żon duchowych“. W liście świadków zajmują naczelne miejsce zdeprawowane dziewczęta.

Po zaprzysiężeniu świadków sąd zarządził przerwę obiadową, poczem przystąpiono przy drzwiach zamkniętych do przesłuchiwania poszkodowanych.

ZE SPORTU

LEKKOATLETYCZNE ZAWODY SPORTOWE. Dnia 21, 22 i 23-go b. m. odbędą się na stadjonie WKS. Wawel zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo wojska polskiego. Początek zawodów każdorazowo o godz. 9-ej i 14.30. Zawody te zapowiadają się nader interesująco, gdyż bierze w nich udział szereg czołowych zawodników polskich, a mianowicie: Baran, Dobrowolski, Buchała, Adamczak, Gilewski, Wieczorek, Nalepa, Niwiński, Smakulski, Górski, Tryszczyn, Mierzejewski, Turek, Kossowski i td.

SŁYNNI LEKKOATLECI Lowe (Anglja), Wide (Szwecja), Lindstroem (Szwecja) i Bylehn, mają wycofać się z aktywnego sportu.

BRETONNEL, były mistrz bokserski Europy wagi lekkiej, popełnił w Paryżu samobójstwo przez powieszenie z powodu nędzy materjalnej.

Z SALI SĄDOWEJ

ZDRADA GŁÓWNA

Przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym stanęli wczoraj: 20-letni Kiwa Salzman, pomocnik piekarski i 18-letnia Netka Tenenbaum, praktykantka handlowa, oskarżeni o zbrodnię zdrady głównej, popełnioną przez rozrzucanie odezw o treści komunistycznej. Zarzuconego czynu dopuścić się mieli oboje oskarżeni w kwietniu br. opodal fabryki Zieleniewskiego na Zabłociu. Rozpoznał ich świadek Stanisław Woźniakowski, zarówno na policji w lipcu br., jak i w śledztwie sądowem, oraz na wczorajszej rozprawie. Oboje oskarżeni, którzy byli poprzednio karani za należenie do nielegalnych stowarzyszeń w związku z zeszłorocznemi aresztowaniami na Panieńskich Skałach, wypierali się winy, przyczem pracodawca Salzmana twierdził, że oskarżony ten zajęty był w piekarni przy ul. Krakusa o tej porze, kiedy wedle aktu oskarżenia miał rozrzucać odezwy na Zabłociu. Sędziowie przysięgli zatwierdzili pytania w kierunku zbrodni zdrady głównej i występku z dekretu prasowego (szerzenie niepokojących wieści) odnośnie do Salzmana 8 głosami, zaś odnośnie do Tenenbaumów ny 6 głosami. Na podstawie tego werdyktu Tenenbaumówna została uwolniona od winy i kary, a Salzman skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami, z której to kary darował mu trybunał na mocy amnestji połowę, tj. 2 lata.

Przewodniczył sso Dr. Kaczmarski, wotowali sso Dr. Cieślewski i ssc Pilarski, oskarżał prok. Dr. Hubl, bronił adw. Dr. Arnold.

DROBNE OGŁOSZENIA

za słowo 20 groszy, dla poszukujących pracy 10 groszy.

KILKA zdolnych panienek przyjmie Atelier Przemysłu Artystycznego, Dietlowska 81. Zgłoszenia między godz. 1—3 tamże.

POTRZEBNA zdolna, inteligentna ekspedientka: Juljusz Nacht, Stradom 5. 2559 er

STENOTYPISTKĘ polsko - niemiecką przyjmie Dom spedycyjny Szamrota, Wielopole 13.

POSZUKUJĘ SIĘ 2—3 pokoji z kuchną, z komfortem, w śródmieściu, za wysokim czynszem lub odstępnem. Zgłoszenia pod „Wysoki czynsz" do Adm. „N. Dziennika". 2025 x

ODNAJMUJĘ pokoje z utrzymaniem dla młodzieży kształcącej się oraz przyjmuję stołowników. — Zgłoszenia: Danielowa, ul. Długa 33, III. piętro.

MŁODZIENIEC z ukończonym kursem księgowości i tenografji, oraz półroczną praktyką biurową, pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia pod „Zdolny" do Biura Statera, Rynek 8. 2555 er

MŁODY urzędnik obeznany z wszelkiemi czynnościami biurowemi, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Skromne warunki". 899 g

POMOCNIK handlowy branży żelaznej, z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia: Herman Steiner, Limanowa, ul. Kościuszki.

SAMODZIELNA zdolna krawczyni szyje po domach. Zgłoszenia: ul. Dietla 45, Rubinstein.

POCZĄTKUJĄCA SIŁA biurowa z ukończ. 3 kursami seminarjalnemi i rocznem kursem handlowym b. dobrym postępem poszukuje posady buchalterki lub do pomocy biurowej. Liczę lat 16. Miejscowość obojętna. Wymagania skromne. Zgł. do Admin. Now. Dzien. pod „Pilna". 2543x

ZNALEZIONO damski beret. Odebrać można w Adm. „N. Dziennika" między godz. 7—7'30 wiecz.

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kraków na nazwisko Pinkas Vogelhut, ur. 6 lipca 1898. 2554 x

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1983x

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana